

# LUD

NR. 15 | CURITIBA, 9 DE ABRIL DE 1952 | MARCA ROK XXVII

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelka korespondencje, listy pieniężne i czeki adresować:  
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

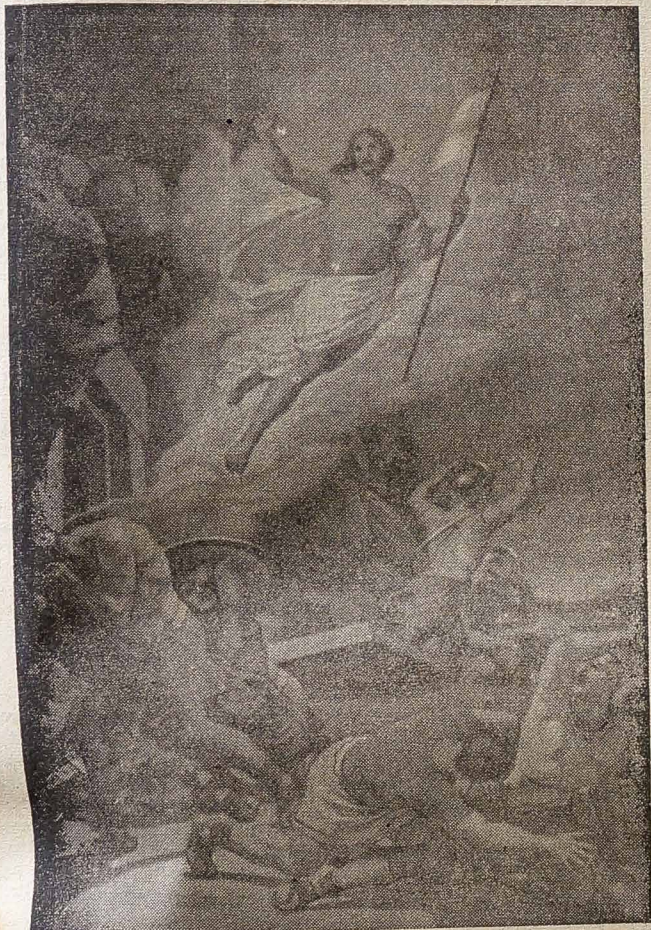
ADMINISTRAÇÃO: Alameda Cabral 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 — 12 i 14-ej do 16-ej godz.; tel.: 1-4-9-3  
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr. 1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — a tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 70,00. W innych krajach Cr. 100,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50.

Pocztą Lotniczą: kłosek gazetowy koło głównej poczty, av. São João SAO PAULO — Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal — Cr. 2,00  
PORTO ALEGRE — P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja, n.º 3 —

## — UFAJCIE, JAM ZWYCIĘŻYŁ ŚWIAT —



Wielkanoc to święto, co myśli nasze unosi jak orły szumiące w słoneczność i szczerzo-złoty blask nadziei.

Jakkolwiek czarne chmury niepewności kłębią się na widnokręgu dziejów i w lunach pożarów propagandy komunizmu świeci złowroga pięloramienna gwiazda bolszewicka, to jednak wola Opatrzności jest, by pod ciosami tych piekielnych sił, które się w łonie ludzkości rozpetwały, padły zastarzałe grzechy szalonej niewiary i pogańskiego wyuzdania.

Wzdychamy i marzymy o nowych czasach, gdzie miłość i braterstwo zapanowały na świecie, a pozoła wzajemnych ścierań i ambicji, dzielmy się między sobą.

Nowe czasy ziszczyć się mogą, jedynie wtedy, kiedy wskazania Ewangeli zatoną szerokie kręgi odradzając jednostki w źródłach Sakramentu pokuty i Eucharystii, oczyszczając rodziny z pieśni rozwodów i szlamu podłości, zapalając serce wszystkich prawdziwą miłością, wolną od mrzonek partyjniactwa.

I dlatego obecny kataklizm dziejowy jest skutkiem odstęstwa świata od Chrystusa. Jedynym lekarstwem jest rechrystianizacja ludzkości.

Odrodzenie świata nie dokona się przez suchą deklarację praw wolne go człowieka, ani przez mgliste uchwały Narodów Zjednoczonych.

Tylko duch chrześcijański ziszczyć może trwałe braterstwo ludów.

Tylko pod tchnieniem bożych wskazań, zakwitnąć mogą nowe czasy.

Te nowe czasy nie ziszczą się bez nas. Wykucić je mamy prężnym wysiłkiem ciała, uskrzedzionym porywem wewnętrznego zmartwychwstania ze śmierci grzechu do życia łaski.

Wówczas rozpadnie się w proch i pył bezbożny komunizm, a zmartwychwstała Polska przyjmie nas i przytul do naszych braci i siostr opróchnionych aureolą męczeństwa i powiedzie po szlakach wielkości w najwspanialszy okres swych dziejów.

## Oreǳie Prezydenta Brazylii DO NARODU PÓŁNOCNEJ AMERYKI

Prezydent Republiki, Dr Getulio Vargas, za pośrednictwem północno-amerykańskiego dziennika "Herald Tribune" wydał oreǳie do Narodu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

"Przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi — oświadczył prezydent Vargas — jest już ustalona jako niezmienna reguła międzynarodowej polityki brazylijskiej; stosunki między obu tymi krajami operują się na wzajemnym szacunku i poważaniu; zostały one jeszcze więcej scementowane przez sojusz, jaki nas łączył w ciągu obu wojen światowych; moim stałym pragnieniem — pisze dalej prezydent — jest, by jeszcze więcej zacieśnić wzajemną przyjaźń; jestem bowiem przekonany, iż nie można osiągnąć stałej podstawy dla polityki kontynentalnej bez doskonałego i rzeczywistego porozumienia się między obu największymi narodami rodziny amerykańskiej. Dzieliliśmy wspólnie trudny wojenny i radosny chwile zwycięstwa; dzieliliśmy się także, z pomocą Bożą, odpowiedzialnością i wysiłkami w celu ustalenia warunków życia międzynarodowego, które pozwolą narodom spokojnym i pracowitym zażywać wolności, bez ciągłej obawy agresji i korzystać bezpiecznie z owoców swej pracy.

Dziennik "Herald Tribune" poświęcił Brazylii cały, specjalnie wydany numer.

## SENATOR Hamilton Nogueira

### O AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ POSEŁTWA SATELICKICH

Na jednym z ostatnich posiedzeń Senatu przemawiał senator Hamilton Nogueira; oświadczył on, iż szef rządu nadal winien zwalczać komunizm; najpierw jednak należy usunąć z kraju nędzę i głód; nie należy zbyt często uciekać się do pomocy policji w zwalczaniu komunizmu bo to nie jest skuteczny środek na zwalczenie czerwonej zarazy; następnie podkreślił konieczność zerwania stosunków dyplomatycznych z krajami opanowanymi przez Sowiety; przytoczył dokumenty świadczące o agitacji komunistycznej uprawianej przez poselstwo warszawskiego reżimu w Rio i reżimowy konsulat w São Paulo, które pod ochroną wolności demokratycznej w Brazylii wydają komunistyczne biuletyny a także komunistyczne pismo w języku polskim. Wreszcie wspomniał, o układach Brazylii z krajami za żelazną kurtyną, które nie zostały przedłożone do zatwierdzenia Senatowi.

## WYDARZENIA Z TYGODNIA

— **GENERAL RIDGWAY**, głównodowodzący wojskami aliantów na Korei, oświadczył, iż pertraktacje z komunistami w sprawie rozejmu prawdopodobnie posuną się naprzód; delegaci komunistyczni rezygnują z żądania, by delegat sowiecki wszedł do komisji neutralnej, która ma kontrolować przebieg prowadzenia warunków rozejmu; z drugiej strony, alianci nie będą wymagać, by komuniści nie budowali lotnisk w Północnej Korei.

— **Z OKAZJI** trzeciej rocznicy zawarcia Paktu Atlantycznego, prezydent Truman, generał Eisenhower oraz Wilson stwierdzili, że waga zwycięstwa przechyla się coraz więcej na stronę państw zahodnich.

— **SEKRETARZ ACHESON** jednakże ostrzega zachodni świat, iż każde państwo winno wywiązać się ze swych zobowiązań, inaczej nie zapewni się bezpieczeństwa w świecie. Siły wojskowe do obrony wolności nie są jeszcze dostateczne.

— **PREZYDENT TRUMAN** oświadczył ostatnio, iż zadaniem Stanów Zjednoczonych jest nie tylko obrona wolności narodów, ale także usunięcie ze świata nędzy.

— **KONFERENCJA** w sprawie Triestu, trzecia z rzędu, od była się w Londynie; biorą w niej udział delegaci Włoch, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

— **W MOSKWIE** rozpoczęła się Gospodarcza Konferencja; bierze w niej udział 450 delegatów. Brazylija nie wysłała na nią żadnego swego delegata.

— **W LONDYNIE** odbyły się wybory municypalne; trabałści odnieśli znaczne zwycięstwo w wyborach nad konserwatyстами.

— **PRZYJAZD** północno-amerykańskiego sekretarza stanu, p. Achesona, został naznaczony na miesiąc maj, b.r.

— **KRÓLOWA HOLANDII**, Juliana, bawi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

— **EPIDEMIE** grasujące w Chinach spowodowały śmierć 50.000 ludzi; przyczyną epidemii jest: brak żywności, spożywanie zepsutej żywności i brak opieki lekarskiej.

Z okazji radosnej uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego składamy wszystkim Czytelnikom "LUDU" jak najserdeczniejsze życzenia świąteczne.  
WYDAWNICTWO "LUDU"

## ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA A CZASY OBECNE

Złożenie Odkupiciela w grobie było wielkim triumfem sił ciemności. Dokonały one wielkiego dzieła przez ciał Prorokowi z Nazaretu — zdołały uśmiercić Go, a imieniu Zbawiciela przeciwstawić nazwę zwłociciela, podburzyciela i bluźniercy.

Lecz oto skazany na śmierć przestępca i jako zwykły śmiertelny złożony w grobie własną mocą powstał z matrych, obala potężny kamień i wychodzi triumfalnie z grobu. Straż, która przy grobie jego czuwała, pada w przerażeniu na ziemię, pierzecha i rozprasza się.

Takiego obrotu sprawy nie spodziewały się siły ciemności. Co teraz poczają?.. Wszak z Jego zmartwychwstaniem wyjdzie na jaw cała ich nieczna robota, Jego nauka większym jeszcze zająśnieje blaskiem, pociągając ku sobie wszystkich ludzi dobrej woli.

Już wiedzą co mają uczynić. Przekupują strażników, którzy czuwali przy grobie Chrystusa, podsuwając im: "Nie mówcie nikomu, że On zmartwychwstał; lecz że przyszli w nocy Jego uczniowie i wykradli Go z grobu wówczas, kiedyśmy spali".

Podstęp jednak ten, choć iście satański, nie potrafił stłumić konywującej siły faktu i oświecającej prawdy zmartwychwstania. Mała trzódka Dobrego Pasterza zaczęła szybko rósć w liczbę. Zrodził się Kościół chrystusowy, zaistniało do kapłanów Nowego Przymierza. Kościół rozpoczął swój marsz triumfalny, którego już nie zatrzymuje. Prześladowania, tortury i męczeństwa są tylko etapami wrozu Kościoła. Wierni, zapatrzeni w Chrystusa zmartwychwstałego, u-

mierzają radosni w przekonaniu: "Jeśli Chrystus zmartwychwstał, my również zmartwychwstaniami!"  
Dziś następcą Rybaka z Galilei — Papię — rozkazuje ze wzgórza watykańskiego "urbi et orbi" (miastu i światu). Głosu jego słucha 450 milion. rzesza wybranych, a przysłuchoje mu się i komentuje go cały świat. Skąd płynie ta jego potęga?.. Św. Paweł Apostoł odpowiada: "Ocknij się, który spiszą, powstań z pomiędzy umarłych, a Chrystus cię oświeci".

### ŚWIATŁO ZMARTWYCHWSTANIA UWYDATNIA KOŚCIOŁ — SKARBNICE PRAWDY I MATKE LUDZI

Oświecenia, a przez nie zmartwychwstania, ogromnie potrzebuje dziś ludzkość. Siły ciemności przyćmiły jej rozum, wysuszyły jej serce i zaprowadziły ją nad krawędź przepaści. Wydać jej się, że Bóg, sprawiedliwy sędzia, gdzieś się schował, albo wogóle przestał istnieć.

(Dokończenie na stronie 4-ej)

## — REWIZJA PRAW O PASIE NAGRANICZNYM —

Dr OSTOJA ROGUSKI, bawiac w Kurytybie, udzielił kurytybskiemu dziennikowi "O Estado do Paraná" wywiadu o zadaniach Specjalnej Komisji, której został ostatnio wybrany członkiem.

— W jakim celu Izba Ustawodawcza powołała Specjalną Komisję? — pada pytanie.

— W Izbie Deputowanych, objaśnia deputowany Roguski, znajdują się trzy projekty dotyczące ustasowadawstwa o pasie nadgranicznym a w użyciu są i obowiązują trzy dekrety — prawa, wydane jeszcze za czasów tak zwanego "Estado Novo". Konstytucja z 1891 roku uważała za pas nadgraniczny powierzchnię ziemi szeroko na 66 kilometrów wokół całej granicy Brazylii. Konstytucja z 1934 roku powiększyła pas nadgraniczny na 100 kilometrów a ostatnia z 1937 aż do 150 kilometrów. Wskutek tego pas nadgraniczny obejmował ostatecznie 1.639.800 kilometrów kwadratowych, czyli piątą część powierzchni całego kraju, a mianowicie

### PRAWIE 100 TYSIĘCY ALKRÓW ZOSTANIE UDOSTĘPNIONYCH

cie w stanach: Rio Grande do Sul, Santa Catarina, Paraná, Mato Grosso, Amazonas, Pará i w Terytoriach Federalnych: Acre, Amapá, Rio Branco i Guaporé.

— Jakie zadanie czeka Komisję Specjalną?

— W celu wykonania rozporządzenia obowiązującego w okresie dyktatury Rząd Federalny powołał Specjalną Komisję dla Pasu Nadgranicznego; podlegała ona Radzie Bezpieczeństwa Krajowego. Specjalna Komisja ma za zadanie przeprowadzić rewizję koncepcji ziem nadanych przez 1943 rokiem przez Rząd Stanów i Muncypaliów, a tak że wyda swą opinię w sprawie powstających przedsiębiorstw, koncepcji ziem, budowy dróg i zaprowadzania środków komunikacyjnych w owym pasie nadgranicznym, a następnie do niej należy również kontrola nad wykonaniem owych praw.

— Czy są przewidziane jakieś zmiany w ustawodawstwie o pasie

nadgranicznym —?

— Prawa obecnie obowiązujące powodują wiele utrudnień dla mieszkańców pasu nadgranicznego; np. dekret nr. 1.164 mówi, iż w pasie pogranicznym szeroko na 150 kilometrów nie może być nadana żadna koncesja ziem, ani też nie wolno zaprowadzić żadnych nowych środków komunikacji bez uzyskania zgody Rady Bezpieczeństwa Krajowego; to samo odnosi się do zakładania jakichkolwiek przedsiębiorstw przemysłowych. Wszelkie więc transakcje ziemią a tak samo pozwolenie na handel dla obokrajowców zależne są od uzyskania pozwolenia od Specjalnej Komisji. Są to biurokratyczne utrudnienia, bardzo trudne do pokonania przez zainteresowane osoby.

— Co więc robi Specjalna Komisja?

— Pas nadgraniczny obejmuje w Paranie części następujących mu-

nicyplów: Clevelandia i Foz do Iguaçu, wnoszące około sto tysięcy akrów ziemi; rozwijają się w nich miasta jak Foz do Iguaçu i Guira oraz miasteczka jak Porto Mendes, Toledo, Cascavel, Santo Antonio, Barracão, Marreca i Inne. Leży w Interesie Parany, aby prawa oparte na Konstytucji z 1937 roku zostały odwołane i opracowane nowe, dostosowane do nowej Konstytucji z 1946 roku, która przywraca szerokość pasa nadgranicznego tylko na 50 kilometrów, bo, jak to już uważano dawniej, powierzchnia taka zabezpiecza obronne interesy kraju. Właśnie ma to przeprowadzić nowa Komisja, której jestem członkiem; przedtem jednak zasięgnę oia zdania i opinii władz owych municypaliów, Rządów i Izb Ustawodawczych Stanów do których odnosi się owe przepisy. Mam nadzieję, że Komisja wywiąże się należycie z zadania, dając nowe przepisy, dostosowane do rozwoju i potrzeb okolic popra-



## Z KURYTYBY I OKOLICY

**RZĄD** Stanu Paraná wyraził zgodę na przeprowadzenie porozumienia z rządem paulistańskim w sprawie uzyskania u rządu federalnego rewizji na cenę kawy.

— **OKRĘGOWY Trybunał** W wyborczy zdecydował, iż wybory do nowo utworzonych municypaliach odbędą się dnia 9 listopada b.r.; każde nowe municypium wybierze 9 weteranów; instalacja nowych municypali i objęcie urzędów nowych prefektów i weteranów odbędzie się dnia 14 grudnia b.r.

— **MUNICIPIA** nowo utworzone są następujące: 1 — Alvorada do Sul; 2 — Amoreira; 3 — Ararua; 4 — Astorga; 5 — Barracão; 6 — Capanema; 7 — Cascavel; 8 — Centenário do Sul; 9 — Contenda; 10 — Cruz Machado; 11 — Faxinal; 12 — Florestópolis; 13 — Francisco Beltrão; 14 — Guaira; 15 — Guaranjápolis; 16 — Jandaia do Sul; 17 — Japira; 18 — Leopoldina; 19 — Lúpolonópolis; 20 — Mandaguai; 21 — Marjalva; 22 — Maringá; 23 — Nova Esperança; 24 — Nova Fátima; 25 — Ortigueira; 26 — Paranavaí; 27 — Pato Branco; 28 — Paulo Frontim; 29 — Peabiru; 30 — Pinhalão; 31 — Prímelo de Maio; 32 — Rio Bom; 33 — Santa Amélia; 34 — Santo Antonio; 35 — Santo Inácio; 36 — Sertaneja; 37 — Tijucas do Sul; 38 — Timbú; 39 — Toledo.

— **W PONTA GROSSA** ujęto szajkę złodziei, którzy kradli tablice z pomników i domów, a także dokonywali i innych kradzieży; między innymi skradli oni w Kurytybie tablicę z pomnika Barona do Cerro Azul i z gmachu Sekretariatu Rolnictwa; w Ponta Grossie skradli tablicę z budynku Caixa Econômica Federal oraz popiersie z brązu zmarłej profesorki Judyty Silveira z placu Barão do Rio Branco; policja musiała stoczyć z nimi walkę zanim ich ujęła i wpakowała do więzienia; są to: Max Dufour, Francuz, Antonio de Quadros, maszynista kolejowy, jego syn João de Quadros i Antonio Bernardino.

— **NOWY CHÓR** mieszany pod batutą ks. dyrektora Józefa Zająca powstał przy kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie, w świątyni Zmartwychwstania Pańskiego na sumie (o godz. 9.30) nowy chór wykona w kościele św. Wincentego a Paulo czterogłosową mszę "Salve Regina" słynnego kompozytora STECHLE.

## Z RIO I INNYCH STANÓW

— **PREZYDENT REPUBLIKI**, Dr Getulio Vargas zaprosił byłego ministra Francisco Campos do opracowania nowego Handlowego Kodeksu Brazylijskiego.

— **GENERAL** Aristóteles de Souza Dantas, dowódca I Okręgu Wojskowego, udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym potwierdził wiadomość o dokonaniu wielu aresztowań wśród wojskowych, oskarżonych o propagandę komunizmu.

— **SENAT** zatwierdził projekt prawa, które przynajmniej pensję dla wdów po prezydentach republiki.

— **W PORTO ALEGRE** zastępcy kowali dostawcy mleka na znak protestu przeciw uwięzieniu kilku ich kolegów za podniesienie ceny na mleko; strajkujący napadali na tych dostawców mleka, którzy przy wieżli nabiał do stolicy; policja dokonała kilkunastu aresztowań.

— **ULEWNE DESZCZE** spadły w okolicy Tocantins; rzeki wzbierały wywołując popłoch wśród miejscowej ludności.

— **KOMUNISTA** porucznik Hilto Bergmann, został skazany przez sąd wojskowy na cztery lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat za udział w spisku komunistycznym; inny uczestnik spisku sierzant Italo Pestana został skazany na trzy lata więzienia oraz sierzant ci Maurício Gofert i Demócrito Passos na rok więzienia; dwaj pierwsi zostali skazani zaocznie, albowiem policja nie zdołała ich jeszcze ująć.

— **4.000** nieszczęśliwych wypadków wydarza się co roku na kolejach samej Kompanii Central do Brasil — tak stwierdzono na kon-

## KOMUNISTYCZNA AGITACJA

## REŻIMOWYCH PLACÓWEK W BRAZYLII

Paulistańskie i kurytybskie pisma, nawiązując do mowy senatora Hamiltona Nogueiry o zwalczaniu komunizmu, ujawniają, że w São Paulo znajduje się prawdziwa jacejka komunistyczna w konsulacie warszawskiego reżimu, którego konsulem jest Józef Grudziński, podobno obywatel sowiecki; utrzymuje on ściśle stosunki z

komunistami brazylijskimi; ponadto jest to sowieckie centrum szpiegowskie. Reżimowy konsulat z São Paulo opłaca komunistyczne pismo "Siewca" wychodzące w Kurytybie w języku polskim.

Jak donoszą paulistańskie pisma, policja ma przystąpić do bardziej energicznego zwalczania komunizmu.

## TRUMAN NIE KANDYDUJE

WASHINGTON, (IC) — W dniu 29 marca br. wobec 5.300 członków partii demokratycznej, zebranych na tradycyjnym bankiecie Dnia Jeffersona - Jacksona, prezydent Truman oświadczył, że nie będzie kandydował na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1952.

Oświadczenie to stanowiło dużą niespodziankę. Treść przemówienia rozdana dziennikarom przed bankietem, nie zawierała bowiem żadnych uwag na temat kandydatury. Całość przemówienia miała charakter wybitnie partyjno-polityczny. Prezydent rozprawił się z atakami republikanów na demokratyczną administrację, starając się wykaazać bezpodstawność tych ataków, zarówno, na odcinku polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. W szczególności prezydent odparł oskarżenia republikanów, dotyczące: 1. socjalizacji życia wewnętrznego; 2. korupcji i łapownictwa w łonie administracji; 3. inflitrowania aparatu rządowego przez agentów i sympatyków komunizmu, oraz 4. szafowania pieniędzmi publicznymi na pomoc zagranicy i njejdomo mocnego stanowiska wobec Rosji. Dopiero przy końcu swego przemówienia Truman odczytał

własnoręcznie napisane oświadczenie treści następującej: "Nie będę kandydatem na ponowny wybór. Służyłem memu krajowi długo i jak sądzę sprawnie i uczciwie. Nie przyjmę ponownej nominacji. Nie czuję, by było moim obowiązkiem spełnienie dalszych czterech lat w Białym Domu".

Powyższą decyzję, która wydaje się ostateczną, wielu z obecnych demokratów przyjęło okrzykami "Nie". Natychmiast jednak rozpoczęły się dyskusje i konferencje na temat osoby kandydata na następcę Trumana.

Jak dotąd, oficjalną kandydaturę na nominację prezydencką z ramienia partii demokratycznej zgłosił: senator Estes Kefauver z Tennessee, senator Richard B. Russell ze stanu Georgia, przywódca demokratów południowych oraz senator Robert S. Kerr z Oklahoma. W kołach demokratycznych wymienia się ponadto szereg innych nazwisk, ale sam Truman wydaje się faworyzować kandydaturę gubernatora stanu Illinois Adlai Stevensona. Ten ostatni dotąd kandydatury swej nie zgłosił, ale na zapytanie dziennikarzy oświadczył, że ofiarowanej mu kandydatury nie odrzuci.

## Z LISTÓW DO REDAKCJI

## PARĘ SŁÓW O

Czytając w "Ludzie" korespondencje z kolonii o kłopotach, trudach i utrapieniach kolonisty, z drugiej strony o obiecujących pomocach przez deputowanych, muszę jednak przypomnieć, że w okresie wyborów to bardzo wielu przyjeżdżało na kolonie kandydatów, za biegając o nasze głosy i obiecując złote góry, by ich tylko wybrać. Po wyborach, wielu zapomniało o kolonistach i przyrzeczeniach. Jedynie tylko deputowany TEMPSKI pamięta o nas często nas odwiedza, zabiega o nasze sprawy, ułatwia uregulowanie podatków zaległych i zbyt wygórowanych. Niemal każdej niedzieli, dr Tempski jest na kolonii, jak nie u nas na Araucarii, to w Catanduwie, albo Serrinhi, to znowu w Santa Candida i wielu innych miejscowościach; wszędzie koloniści mogą z nim pogadać sobie swobodnie i uskarżyć się w swych kłopotach. Dawniej to tak samo objeżdżał stale nasze kolonie dr Ostoja Roguski, ale jest on dziś w Rio de Janeiro i dla-

ferencji w Klubie Inżynierów w Rio de Janeiro; inne kompanie kolonijowe jak "Leopoldina", "Rêde Mi neira" oraz sama "Central do Brasil" przynoszą codziennie deficyt w sumie trzech milionów kruczejców; podmiejskie koleje elektryczne w Rio de Janeiro obliczone na przewóz 70 milionów pasażerów, przewożą 190 milionów ludzi.

— **W SZTUCZNYM JEZIORZE** Lagoa Rodrigo de Freitas w Rio de Janeiro w ostatnich dniach tysiące martwych ryb rozmaitego gatunku zapełniły powierzchnię wód. Tysiące a może nawet miliony ryb padły ofiarą zaniedbania władz municypalnych; twierdzą bowiem technicy, iż przyczyną pomoru ryb jest zanieczyszczenie wód jeziora; kanał, który odświeżał wodę, zatkał się i nie doprowadzał świeżej wody. Obecnie turmy pracują nad oczyszczeniem zapanowanego kanału i usuwają z jeziora martwe ryby.

— **DWA TYSIĄCE** rodzin włoskich ma wkrótce przybyć do stanu São Paulo.

## DEPUTOWANYCH

tego zapewne nie może nas tak często jak dawniej odwiedzić. Z "LUDU" jednak możemy się przekonać jak wiele on robi dla całej Parany przy rządzie federalnym.

Tak więc, my koloniści, z doświadczenia widzimy, kto naprawdę stara się o nas i o nasze sprawy rolnicze.

Cześć im za to!

WOJCIECH FURMAN

JANINA OLSZEWSKA z domu Gór ska zamieszkała w miejscowości Biała Podlaska, ul. Świerczewskiego, nr. 43, województwo lubelskie, Polska — poszukuje swego brata Romana Górskiego, który przed dwudziestu laty wyjechał z Pińska do Brazylii.

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

— P. Franciszek Walendowski — Dziękujemy za opłacenie trzechletniej prenumeraty "LUDU" za lata 1952-3-4.

— P. Henryk Wagner — Prenumerata "LUDU" p. Czesława Kulkla zupełnie się zgadza.

— **DO STANU MINAS GERAIS** przeniosły swe fabryki z Europy: niemiecka firma "Manesmann", francuska "Schneider" a ostatnio "Metropolitan Vickers Co."; są to gałęzie ciężkiego przemysłu.

— **PREZYDENT** Republiki, dr Getulio Vargas ma wkrótce wygłosić ważne przemówienie w sprawie zwiększenia krajowej produkcji rolnej.

— **PIĘCIORACZKI** porodziła Julia Alves Moura, żona Severina Silva Barbosa w municypium Batalha w stanie Alagoas; ponieważ do najbliższego lekarza odległość z domu Barbozy wynosi 50 km nle-mowlęta z braku opieki lekarskiej, zmarły wkrótce.

— **NIEPOROZUMIENIA** na tle finansowym wyniknęły w masonskiej loży Wielkiego Wschodu w Rio de Janeiro; członkowie owej loży oskarżają wielkiego mistrza Rodriguesa Nevesa o sprzeniewierzenia pieniężne i nieopłacanie podatków od majątków loży.

## NASZE SPRAWY

## HONOROWE PRENUMERATY

Opłacili trzyletnie z góry prenumeraty "LUDU": P. Franciszek Muszyński (za 1952-3-4); P. Czesław Sidek (za 1952-3-4); P. Jan Gbur (za 1951-2-3) i p. Wawrzyniec Gbur (za 1951-2-3); serdecznie dziękujemy.

REDAKCJA

NALEŻNOŚCI  
ZA KALENDARZE "LUDU"

Szan. Panów Agentów upraszamy, ażeby zechcieli w najbliższym czasie wyrównać zaległości za tegoroczne kalendarze "LUDU".

Red.

## ISKIERKI

— **KATEDRA W FATIMA** otrzymała organy o 5 manuałach, 140 registrach i 10.000 piszczałkach. Organy zbudowane zostały w Padwie, gdzie też w obecności biskupa Padwy odbędzie się pierwsza próba w bazylice Santa Justina. (Katedra w Passawie w Niemczech posiada organy również o 5 manuałach, ale aż 206 registrach i 17.000 piszczałkach. Są to największe organy w Niemczech).

— **PONAD 2.000** księży czeskich — donosi rozgłosnia watykańska — znajduje się obecnie w koncentracyjnych konwentach". Większość z nich musi pracować w polu, część zatrudniona jest w kopalniach uranu. Nie wolno im celebrować Mszy św. i obowiązkowo muszą uczęszczać na wykłady o ideologii komunistycznej.

— **MARSZAŁEK** Tito stwierdził wobec delegacji studentów jugosławiańskich, że nie wolno dopuścić, by młodzież jugosławiańska zatrważana była przez religię. Arcybiskupa Stepinacza zwolniono z więzienia nie dlatego, by zrobić ja-

## SPRAWY ROLNICZE

— **DEPUTOWANY** federalny Dr Ostoja Roguski na jednym z ostatnich posiedzeń federalnej Izby Ustawodawczej podniósł sprawę eksportu ziemniaków z Parany; oświadczył on, iż bawiac ostatnio w Paranie, widział jak ogromne ilości ziemniaków gniją po magazynach z powodu braku środków transportowych. Zaapelował on do odpowiedzialnych władz, ażeby dostarczone na czas środków przewozowych na eksport parańskich ziemniaków które w Rio de Janeiro kosztują ponad trzy kruczejry, a w Paranie ich cena wynosi po 30 centawów.

— **INSTYTUT AGRONOMICZNY** z São Paulo uzyskał nowy, znany gatunek kawy nazwanej "Novo Mundo"; powstał on przez szezupienie gatunku Bourbon z Sumatry; doświadczenia zostały prze-

kieś ustępstwo na rzecz Watykanu czy katolickich kół Ameryki, ale dlatego, by nie dopuścić, by zrobiono z niego męczennika. Tito podkreślił przy tym, że pomimo sprzeciwu tak Watykanu jak pewnych katolików amerykańskich Jugosławia otrzymała od Zachodu milion dolarów pomocy, nie potrzebując bynajmniej wyrzekać się komunistycznych zasad Marksa i Lenina.

W związku z tą wypowiedzią oficjalny organ Watykanu "Osservatore Romano" zauważa, że wyśnienia Tity są zbyteczne, bo katolicy i tak nigdy nie wierzyli w jego wyrzeczenie się zasad dialektycznego materializmu. Stwierdzenie Tity tylko to przekonanie umacnia.

— **POLSKI INSTYTUT** Historyczny w Rzymie, prowadzący żywą akcję referatową, wyłonił ostatnio podkomisję pod przewodnictwem O.J. Warszawskiego T.J. która zajęła się zainwentaryzowaniem pamiętek polskich w Wiecznym Mieście. Instytut już dziś przystępuje do prac wstępnych przed obchodem tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, którego data przypadnie w r. 1966. Pracami związanymi z obchodem zajmuje się komitet powołany przez Episkopat pod przewodnictwem J.E. ks. biskupa Józefa Gawliny.

— **FRANCUSKI ZAKONNIK** Zgromadzenia Ojców Białych O. Harmel otrzymał najwyższe odznaczenie za rekord szybkości. O. Harmel jest pilotem samolotu misyjnego. Rekord swój ustalił na trasie Paryż - Północna Sahara.

— **WIELKI MISTRZ** loży masonskiej w Manli Vincenzo Carmona na łożu śmierci wyrzekł się w obecności kapłana i czterech członków loży masonskiej masonerii i wrócił na łono Kościoła Katolickiego. Carmona liczył lat 73.

— **AGRONOM** Ary Raul da Silva, oświadczył na VII Zebraniu Technicznej Komisji od Pszenicy, że, jak wykazały doświadczenia przeprowadzone w stanie Rio Grande do Sul, najlepszymi gatunkami pszenicy są tak zwane "colonia", "patriarca" i "tritecno"; ich zasiew jest wskazany w miesiącu lipcu; gatunki te, jak wykazały próby przeprowadzone przez Agronomiczną stację doświadczalną w Pelotas, dają najlepsze wyniki.

CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH  
— w Kurytybie —

Arroz amarelão extra	kg.	Cr\$ 6,80
Arroz amarelão	kg.	Cr\$ 6,80
Arroz agulha	kg.	Cr\$ 5,20
Batata amarela	kg.	Cr\$ 1,70
Acúcar refinado. Produção local, pacote	kg.	Cr\$ 29,00
Banha	kg.	Cr\$ 19,00
Farinha de mandioca	kg.	Cr\$ 3,80
Farinha de trigo	kg.	Cr\$ 6,80
Feijão preto	kg.	Cr\$ 4,20
Fósforo — pacote	kg.	Cr\$ 3,00
Óleos comestíveis — lata	kg.	Cr\$ 21,00
Vinagre comum, garrafa	kg.	Cr\$ 2,30
Alcool — garrafa	kg.	Cr\$ 4,00
Macarrão — pacote	kg.	Cr\$ 5,50
Talharim — pacote	kg.	Cr\$ 5,50
Milho	kg.	Cr\$ 2,60

## ŚWIĘCONKA

Staraniem Związku "União" i Tow. T. Kościuszki odbędzie się w **SOBOTE, 19 KWIEŃNIA O GODZ. 8-ej WIECZOREM** w sali Związku przy ul. Carlos de Carvalho, 487. Zapraszamy Członków obu organizacji i wszystkich Rodaków na miłą i tradycyjną tę uroczystość. Na zakończenie odbędzie się **ZABAWA FAMILIJNA**. Zaproszenia można otrzymać w "Casa Cruzeiro", w Związku, w Redakcji "LUDU" i u pp. Franciszka Lachowskiego i Mieczysława Floreckiego (Charutaria Liberty), Franciszka Stempory i Leona Majczaka (Hotel Cruzeiro).

KOMISJA.



LECH PASZKOWSKI — (Melbourne)

## POŻARY

### największą plagą Australii

KORRESPONDENCJA DLA "LUDU"

Co roku, w miesiącach letnich, spada na Australię klęska pożarów. Palą się wysuszone lasy i pastwiska, domy, bydło, a nawet ludzie. W tym roku spaliło się w Vitorii kilkanaście osób żywcem oraz kilkadziesiąt domów, również uszkodzone zostały linie telefoniczne, mosty i tory kolejowe (podkłady). W jednym z lat ubiegłych cyfra ofiar ludzkich wyniosła 70 osób. W końcu grudnia, w styczniu i lutym, gdy deszcze rzadko padają, wystarczy jeden niedopałek papierosa, by kraj zaczął się palić. Gdy wieje jeszcze porywisty wiatr z północy, od pustynnego wnętrza, ogień z szumem i trzaskiem pędzi nieraz z szybkością samochodu. Pożar taki rozszerza się na kilka, a czasem nawet na sto i dwieście mil. Gaszenie jest trudne, gdyż w tym czasie rzeki prawie wysychają i brakuje wody. Australia jest zależna prawie wyłącznie od wody deszczowej. W lecie najważniejszym zagrożeniem ludności rolniczej, osiadłej na samotnych farmach, lub w małych osadach jest walka z ogniem. Zatrzymywanie pożaru wygląda jak wielka bitwa. Kolumny traktorów i pługów motorowych próbują przekopywać pasy ziemi, by odgrodzić się od płomieni i przebić "strategicznie" przerwy. A z samochodów wysuwają się setki, czasem tysiące ludzi uzbrojonych w rodzaj cepów zakończonych szmatami, lub gumą i gaszą trawy szybkim przyduszeniem płomieni do ziemi. Wśród takiej tyraliery, co kilku gaszących idzie czółwiekiem ze zbiornikiem wodnym na plecach, w kształcie tomistrza i bardzo oszczędnie pryska z wąską wodą. Walka z ogniem trwa nieraz bez przerwy parę dni i nocy, przy upale ponad 40 stopni Celsjusza w cieniu. Gdy pożaru nie da się zatrzymać, trzeba uciekać autami i często poprzez płomienie. Czasem zmiana wiatru cudownie ratuje miasteczko przed niechybną zagładą. W tym roku były dnie, gdy walczyło z ogniem w samym stanie Victoria 100.000 ludzi. Po przejęciu pożaru kraj wygląda tragicznie. Ziemia pokryta czarnym popiołem, na pastwiskach popalone, wzdęte krowy, owce usmarzone we własnej wełnie. Drzewa osmolone stoją, jak martwe straszdyła. Białe i rude dymy nieraz widać i z miasta Melbourne, wtedy słońce świeci jakimś dziwnym, czernawym blaskiem. Ale gdy spadną deszcze robi się zielono, a rząd pomaga pieniądze spalonym gospodarstwom.

### POLSKA PRASA

Pomimo, że młoda Polonia australijska liczy niepełna 60 tysięcy Polaków, wychodzi tu 5 czasopism polskich. Wydawane są dwa tygodniki: "TYGODNIK KATOLICKI" i "WIADOMOŚCI POLSKIE" (w Sydney). Następnie Polski Dwutygodnik Niezależny "ECHO" (wychodzi w Zachodniej Australii, w Perth). Miesięcznik "GŁOS POLSKI" (Melbourne, Victoria), oraz miesięcznik "ECHO - OPOWIADANIA", magazyn ilustrowany. Nakłady każdego z tych pism wynoszą mniej więcej po 3.000 egzemplarzy. Prócz tego Rada Naczelna Polonii Australijskiej wydaje w Sydney "BIULETYN INFORMACYJNY" w języku angielskim, w celach propagandowych. Ministerstwo imigracji wydało tu rozporządzenie, że każde pismo obcojęzyczne musi zawierać 25 procent tekstu angielskiego. A więc gazeta 8-0 stronicowa, jak na przykład "ECHO", ma tylko 6 stron w języku polskim. Poza tym Polacy w Australii sprowadzają tygodniowo przeszło 2.000 egzemplarzy gazet polskich z Anglii i innych krajów, oraz kilkadziesiąt numerów miesięcznika paryskiego "KULTURA".

### CO INNI PISZĄ I MÓWIĄ

## KSIĄŻKA O TRUMANIE

Ukazała się na półkach księgarskich w Stanach Zjednoczonych książka zatytułowana "Mr. President", której treścią jest kariera polityczna prezydenta Trumana, jego przeżycia, po gląd i opinie.

Książka opiera się w większości na notatkach, dokumentach oraz na osobistych zapiskach, które prezydent Truman udostępnił Hillmanowi. Dla wyjaśnienia celu tej publikacji Truman powiedział: "Pragnę, aby społeczeństwo poznało przemyśle, aby społeczeństwo poznało przemyśle, aby społeczeństwo poznało przemyśle. Chcę także, aby naród poznał, kim jestem".

Studium nastawienia Prezydenta do Sowietów, wyrażonego w jego osobistych papierach i notatkach, wykazuje rosnące z upływem lat zrozumienie właściwych celów polityki sowieckiej konsekwentne narastanie decyzji przeciwstawiania się pochodowi komunizmu. Z ironią mówi Truman o świadomych czy nieświadomych sojusznikach i sympatykach Sowietów w Stanach Zjednoczonych, uważając ich działalność za wielce niebezpieczną. Wśród uwag, które dotyczą Polski, interesująca jest notatka, która wyraża wyraźną niechęć prezydenta do jakiegokolwiek zmian granic

nych, zarówno w stosunku do ziem wschodnich, zagrabionych przez Rosję, jak i w stosunku do tak zwanej kompensaty na zachodzie. Książka ukazuje prezydenta Trumana jako człowieka mającego olbrzymią odpowiedzialność, poruszającego się w atmosferze sprzecznego się interesów politycznych i intryg, który mimo to dąży do zachowania uczciwości i sprawiedliwości w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Książka wywołała ogromne zainteresowanie i z pewnością nie pozostanie bez wpływu na przebieg kampanii wyborczej.

## ZOŁNIERZE W NYLONACH

Gdy rząd francuski po długich wahaniach za przykładem innych krajów zdecydował się wprowadzić wojskową pomocniczą służbę kobiet (ochotniczą), amatorów znalazło się niewiele. Gdy jednak ostatnio podano do publicznej wiadomości szczegóły umundurowania tej służby, "ruch w interesie" ożywił się. Członkinie tej służby pomocniczej będą "ruch w interesie" ożywił się. Członkinie tej służby pomocniczej będą ubrane w dopasowany do talii jasny kostium gabardynowy, jedwabną bluzkę koloru kremowego i wysoki берет. Buciki mogą posiadać 3,8 wyluzki obcasu a jeśli chodzi o pończochy przewidziane są tylko nylony. Na początku zaangażowanych zostanie kilka tysięcy, rozwódki względnie wdowy w wieku 18—45 lat. Wynagrodzenie równa się pensji od podniera do pułkownika. Przepisy dyscyplinarne pozostają te same, co oficera do pułkownika. Przepisy dyscyplinarne pozostają te same, co oficera do pułkownika. Przepisy dyscyplinarne pozostają te same, co oficera do pułkownika. W wypadku wojny stworzone być mają całe oddziały kobiece.

## Argentyna Niedobra

Londyński "Dziennik Polski" w nr. z 19. bm. zamieszcza artykuł o położeniu Polaków w Argentynie. Oto co pisze dziennik na podstawie opowiadań byłego lotnika, który 4 lata temu wyemigrował do kraju peonów i obecnie wrócił do Anglii:

Srogie rozczarowanie spotkało znaczną większość Polaków, którzy w pierwszych latach powojennych wyemigrowali do Argentyny. Kraj, który przed kilku laty wydawał się doskonałym terenem osiedlenia, okazał się po kilku latach ziemią niegościnną. Większość Polaków przybyłych po wojnie do Argentyny marzy w tej chwili o wyjeździe z Południowej Ameryki... Pierwsze lata powojenne były okresem, kiedy gen. Peron usiłował z rolniczej Argentyny zrobić kraj przemysłowy. Stąd potrzeba inżynierów i techników europejskich i stąd także zaangażowanie znacznej ilości polskich lotników bądź do fabryki przemysłu lotniczego bądź też do lotnictwa. W chwili wojny Argentyna miała poważne należności w Ameryce i Anglii, sięgające sumy 400 milionów dolarów. Peron na poczet tego długu przyjął sprzęt wojskowy. Nie miał jednakże części zapasowych, zwłaszcza dla samolotów, nie miał lotnisk i hangarów. Sprzęt został w dużej części zmarnowany i stoi nieczynny.

Dla uruchomienia przemysłu gen. Peron wprowadził reformy społeczne, które zapewniły mu poparcie szerokich mas, ale w skutkach miały okazać się bardzo niebezpieczne. Wprowadzono przymusowe minimalne stawki płac w rolnictwie i przemysle, wprowadzono monopol państwowy skupu produktów rolnych. Skutek był ten, że masa t. zw. peonów po ciągnęła do miast... Właściciele wielkich gospodarstw rolnych a zwłaszcza hodowli bydła uznali, że przy istniejących cenach produktów rolnych i przy obowiązujących stawkach płacy, gospodarka się nie opła-

## ZEW Z MOSKWY

W Moskwie odbywa się "Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza" zwołana przez Sowiety dla omówienia problemu ożywienia handlu między Wschodem a Zachodem. Forma, w jakiej Rosjanie konferencję tą zapowiedzieli z miejsca wzbudziła na Zachodzie nieufność, pomimo, to, pewna ilość polityków gospodarczych i przemysłowców gotowa była wzięć w niej udział, wyrażając się z sympatią o sowieckiej inicjatywie. Wnet jednak i oni zdali sobie sprawę, że chodzi tu o zwykły manewr propagandowy i ostatecznie w konferencji wzięcie udziału znikoma ilość uczestników z Zachodu. Ze Zachód co do celów tej konferencji zdał sobie sprawę świadczy choćby komentarz zamieszczony na ten temat w czołowym czasopiśmie angielskim (gospodarczym) "The Economist". Komentarz ten zatytułowany został więcej niż wymownie: "No business in Moscow". (Nie ma żadnego interesu w Moskwie).

ca i masowo wybili bydło, sprzedając mięso Amerykanom. W stolicy Argentyny, kraju eksportu mięsa, obowiązują dzisiaj trzy dni bezmięsne w tygodniu z czego jeden dzień pełny i dwa razy w tygodniu po pół dnia...

Przemysł lotniczy i maszynowy, w którym pracowała większość Polaków, bardzo ograniczył swoją produkcję. Niektóre fabryki zostały zamknięte, inne pracują częściowo. Polacy znaleźli się w wielu wypadkach bez pracy... Również w prowincji Misiones, gdzie mieszka spora grupa dawnej emigracji polskiej, panuje kryzys spowodowany przymusowymi cenami na artykuły rolnicze...

Większość Polaków argentyńskich znajduje się w krytycznym położeniu. Marzą oni o wyjeździe do jakiegos innego kraju, najczęściej do Kanady, lecz Kanada nie wpuszcza imigrantów z Argentyny. Niejeden też gorzko żałuje, że pochopnie opuścił Wielką Brytanię.

## POMOC DLA UCHODźCÓW

Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry S. Truman zezwolił administratorowi Agencji Wzajemnego Bezpieczeństwa Averel Harrimanowi na wydatkowanie kwoty 4,3 milionów dolarów na pomoc dla takich uchodźców z żelaznej kurtyny, których można będzie włączyć w system obronny NATO (Pakt Północnego Atlantyku).

Decyzja Prezydenta stanowi pierwszy wydatek z sumy stu milionów dolarów, która to pozycja była przedmiotem gwałtownych ataków sowieckiego ministra spraw zagranicznych Andrzeja Wyszyńskiego podczas ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego Zjednoczonych Narodów w Paryżu. W akcie Wzajemnego Bezpieczeństwa, który zastąpił dawną pomoc w ramach planu Marshalla, Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął t. zw. poprawkę Kerstena, która przewiduje wydatkowanie stu milionów dolarów na pomoc wrogom komunizmu po obu stronach żelaznej kurtyny. Sowiety i ich satelici prowadzą od dłuższego czasu kampanię przeciw "poprawce Kerstena" i wiele osób zostało już skazanych na śmierć w Polsce, Czechosłowacji i Rumunii, jako reżymowi szpiedzy i sabotażyści, opłacani ze stu-milionowego funduszu. Fakt, że prezydent Truman zdecydował dopiero w dniu 23 marca br. o pierwszym wydatku z tego funduszu, zadaje oczywisty kłam propagandzie komunistycznej.

Decyzja prezydenta nastąpiła w postaci wymiany listów z Harrimanem. Treść tych listów jest bardzo ogólnikowa i stwierdza jedynie, że cały fundusz jak i suma, którą ma się wydatkować obecnie, przeznaczone są na "usprawnienie przyjmowania i traktowania oraz na przesiedlenie kwalifikowanych uchodźców z poza żelaznej kurtyny".

### ZE ŚWIATA

#### DZUMA NA KOREI

Radio Pekin ogłasza, że na front koreański wysłano "olbrzymie ilości" szczepionki przeciw dżumie i powtarza oskarżenie sprzed kilku dni, że samoloty alianckie rzuciły na froncie muchy z zarazkami tej choroby.

Dowódca naczelnego frontu północno-koreańskiego gen. Kim Il Sung ogłosił odezwę wzywającą cały naród do działania, aby "złamać wojnę bakteryjną rozpoczętą przez nieprzyjaciela". Władze komunistyczne wydały zarządzenie tworzenia natychmiast nadzwyczajnych komitetów do walki z epidemiami.

Zaniepokojenie komunistów jest, zdaniem alliantów, potwierdzeniem informacji, że w strefie frontowej szerzy się epidemia dżumy i innych chorób.

### "PŁONĄCE CEBULE"

Australijskie myśliwce w Korei używają nowej broni, zwanej "płonące cebule". Jest to pocisk rakietowy wystrzelony spod skrzydła myśliwca. W głowicy pocisku znajduje się stężona benzyna. Broń ta została wynaleziona przez jednego z żołnierzy australijskich. Piloci australijscy twierdzą, że "płonąca cebula" jest znacznie skuteczniejszą bronią niż zbiorniki ze stężoną benzyną rzucane przez inne samoloty w Korei na nieprzyjaciela. "Płonąca cebula" jest pociskiem którym można dokładnie trafić w cel niż blaszankami ze stężoną benzyną.

### TOKIO: 6,4 MILIONA MIESZKOŃCÓW

Tokio, jedno z największych miast świata, liczyło w 1951 roku — 6.459.000 mieszkańców — ogłaska oficjalna statystyka. Ilość mieszkańców wzrosła od roku 1948 o 400.000.

### BUENOS AIRES ZAKAZANE DLA IMIGRANTÓW

Strefa w promieniu 100 kilometrów od Buenos Aires została zakazana dla nowych imigrantów — ogłasza dekret rządowy.

W strefie tej wolno się osiedlać tylko niektórym technikom oraz bliskim krewnym osób, które już mieszkają w tym okręgu. Dekret ma na celu złagodzenie głodu mieszkaniowego w Buenos Aires oraz zwiększenie napływu robotników do gospodarstw rolnych. Corocznie przybywa do Argentyny około 200.000 imigrantów, z których większość w ostatnim okresie czasu stała nową Włosi.

### KRAJOWNIK YORK PODNIESIONY Z DŃA

Do portu Bari przyholowano szczątki brytyjskiego krajownika "York" zatopionego podczas wojny koło wyspy Kreta i podniesionego z dna morskiego przez nurków.

### PLYWAJĄCY KLASZTOR

Ks. kanonik Guegen, proboszcz z Bretanii, przedstawił władzom watykańskim projekt stworzenia pływającego klasztoru, który by pomagał pogłębiać życie religijne wśród rybaków atlantyckiego wybrzeża Francji.

Według tego projektu, zakonnicy przez 9 miesięcy mieszkaliby na morzu i pracowali jak inni rybacy aby zarobić na życie. Jednocześnie mają oni przestrzegać reguły zakonnej. Pływający klasztor ma następnie przebywać w porcie przez trzy miesiące, a w tym czasie zakonnicy oddawali się modlitwie i medytacjom.

### GASIŁ POŻAR KOŚCIOŁA MLEKIEM

Mleczarz przejeżdżający ulicami Chicago dostrzegł pożór kościoła i wylał całą zawartość baniek z mlekiem na ogień po czym zaczął napełniać blaszanki wodą i wylewał na płomienie. Kościół spalił się, ale dzięki inicjatywie mleczarza uratowała się pobliska szkoła.

### OPONY BEZ DĘTEK

Wynalazca opony samochodowej bez dętki, Antonio Taranto z Rzymu, oświadczył, że wynalazek jego przeszedł przez próby, które wypadły zadowalająco. Opona bez dętki wytrzymuje dużą szybkość i może przejechać 100 tysięcy mil bez zmiany.

### DZIKI NAPADŁY NA FABRYKĘ

W Austin dwa wielkie dziki wpadły do fabryki chemicznej pod Grengów. Dzik zaczął sięgać robotników, którzy uciekali. Dyrektor fabryki, znany myśliwy, zastrzelił zwierzęta.

W prowincji Vorarlberg zdarzają się częste wypadki, iż głodne dziki schodzą do miast.

Sarna e Cocciras?  
ANTI SARNATELL  
o último recurso



**SŁOWO BOŻE**

**NA NIEDZ. ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO**

Ewangelia zapisana u św. Marka, w rozdziale 16, w. 1 — 7

*Onego czasu: Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić Jezusa. I bardzo rano w pierwszy dzień tygodnia przyszyły do grobu, gdy już wzeszło słońce. A mówiły do siebie: Któż nam odsunie kamień ode drzwi grobowca? I spojrzawszy, ujrzały kamień odsunięty. Był bowiem bardzo wielki.*

*A wszedłszy do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. Ale on rzekł im: Nie lękajcie się, szukacie Jezusa Nazareńskiego, ukrzyżowanego: powstał, nie masz Go tu, oto miejsce, gdzie Go złożono. Ale idźcie, powiedźcie uczniom Jego i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei: tam Go ujrzecie, jako wam powiedział.*

**WIELKANOC**

**CZEMUŚCIE SMUTNI I BOJAŹLIWI (Łk. 24, 77)**

Wielkanoc, na dźwięk tego słowa jawi się w wyobraźni wiolna polska, budząca się ze snu zimowego, w duszy grać nam poczynają dzwony radosne Alleluja, a serce śpiewać by chciało potężną pieśń: „Wesoły nam dzień dziś nastał”.

A jednak twarzą rzeczywistość ukazuje nam inny obraz — przyrodę spowita w zadumę jesieni, tęsknota mrocy serca nasze, a oczy zasnuwa mgłą smutku na myśl, że Ojczyzna nasza skuta jest przemocą tych, co wołają precz z Chrystusem.

Tak było w on wielki dzień w dziejach ludzkości, kiedy zbawcze dzieło Chrystusa ukoronowane zostało tragedią Kalwarii. My jednak, w których sercach płonie ogień żywej wiary, wierzymy, że przez krzyż i mękę Chrystus odkupił świat i wiemy że po Wielkim Piątku zawitała radosna Wielkanoc.

I dlatego mimo, że ból krwawi serca nasze na myśl tragedii umęczonego narodu, wierzymy, że zaświta i dla nas jutrzeńka Zmarłychwstania. Naśmiewali się Żydzi z Chrystusa, że zaufał Bogu i oto zwycięsko Zmartwychwstał.

Z politowaniem patrzą na nas inne narody, zwłaszcza te, które wydały nas w szpony komunizmu, zdradliwie czyha na nas wróg co rozpętał ostatnią piekielną wojnę, by zagrabic odzyskaną ziemię. My jednak nadzieję naszą pokładamy w Panu i wiemy, że za nasze męki i ból, Bóg odwali kamień przemocy ciężącej na naszej Ojczyźnie.

Staśmy się godnymi tej wielkiej chwili przez Zmartwychwstanie z grobu grzechu do życia łaski, bo jedynie przez odrodzenie dusz dokona się odrodzenie świata.

X. W. S.

**ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO**

**KARDYNAŁ SPELLMAN**

**O SYTUACJI ŚWIATOWEJ**

New York, (IC) — Przemawiając na śniadaniu, wydanym dla prezów 386 parafialnych oddziałów Caritasu nowojorskiej archidiecezji, kardynał Spellman oświadczył, że konflikt w Korei oraz obecna międzynarodowa sytuacja pozostawia bardzo mało miejsca na optymizm: „Nad światem rozciąga się ciemna noc niebezpieczeństwa i niepewności”.

Gdy kardynał Spellman powrócił ze swej ostatniej podróży dokoła świata, zwrócił się do niego przedstawiciele poważnych czasopism z prośbą o napisanie optymistycznych artykułów na temat międzynarodowej sytuacji. Kardynał odmówił, stwierdzając, że „z punktu ludzkiego widzenia nie znalazł nic,

o czym mógłby pisać optymistycznie”. Natomiast z duchowego punktu widzenia kardynał, jest miejscem na optymizm. Kardynał wyraził się z największym uznaniem dla chłopców amerykańskich, walczących z pełnym poświęceniem i patriotyzmem przeciwko zalewowi komunizmu. Również w Ameryce, pod względem duchowym, można żywić pewien optymizm, gdyż naród poczynił się budzić z odrętwienia i tamuje skutecznie postęp statyzmu i ateistycznego materializmu. Jako dowód na to kardynał przytoczył wyniki działalności katolickiego Caritasu, który w ubiegłym roku prowadził ożywioną akcję, opiekując się między innymi 18 tysiącami w samej archidiecezji nowojorskiej.

**Odbudowa pamiątkowego kościoła**

Warszawa, (IC) — Kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Maryi na placu Szembeka w Warszawie jest zarazem pomnikiem pamiętnej bitwy pod Olszynką Grochowską. Obecnie prowadzone są prace murarskie przy elewacji kościoła. Tynkiem koloru kremowego i różowego pokryto już fronton świątyni i części boczne. Całkowite ukończenie robót tynkarskich przewidziane jest w połowie bieżącego roku. Ponadto przewiduje się wzniesienie ołtarza marmurowego w kaplicy pogrzebowej oraz obłożenie szeregów kolumn wewnątrz świątyni.

W kościele tym postawiono nową chrzcielnicę, wykonaną z marmuru fińskiego i włoskiego — carara. W najbliższym czasie prowadzone będą prace przy portalu głównym i dwóch portalach bocznych kościoła. Społeczeństwo warszawskie nie szczędzi ofiar na odbudowę kościoła, który upamiętnia bitwę Polaków z Moskalami w roku 1831 o milę od Warszawy pod Grochovem w lasku „Olszynka” gdzie wstąpił się bezprzykładny walecznością czwarty pułk piechoty Warszawaków, t. zw. czwartaki.

Zarząd i uczniowie Seminarium św. Wincentego a Paulo w Kurytybie z okazji Świąt Wielkiejnocy, składają wszystkim Dobrodziejom i Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych i zapewniania o modlitwach za swych Opiekunów i Dobrodziejów.

**SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO A PAULO**

**ŻYCIE Z WIARY**

Dziś ludzie nierzadko na upadek wiary i obojętność w świecie. Pomimo to ci sami ludzie nie mogą nie przyznać, że czasy obecne charakteryzują głębokie zainteresowanie zagadnieniami religijnymi u świeckich. Pisarze katolicy podchodzą do kwestii religijnych ze zrozumieniem, badają je lojalnie i w duchu wiary, a rezultatem ich badań są liczne dzieła i rozprawy religijne pierwszorzędnej wagi.

Naszym pragnieniem jest zwrócić uwagę czytelników na jedną z takich książek, mianowicie na „Vie de la foi” (Życie z Wiary) napisaną przez Romano Guardini. Zastanawiając się nad zagadnieniem życia wiary, Romano Guardini dotknął istotnej bolączki naszej epoki. Bo, nie wspominając o wojującym bezbożnictwie, wiek nasz zarażony jest obojętnością religijną, obok czego stosuje pseudo - religii: Jechowici, Złoty Wiek, spirytyzm, astrologia itd. Należało więc jakoś wybrnąć z tego chaosu i przedstawić wiernym Chrystusa na czym właściwie polega wiara życia, czyli życie z wiary. Tego właśnie podjął się Romano Guardini, pisząc książkę „Życie z wiary”.

Już w pierwszym rozdziale, mówiąc o pochodzeniu wiary, autor kładzie nacisk na pewnego rodzaju zamarcie własnego ja, laby wiara triumfowała. Bo, powiada, Chrystus tak nas pouczał: „Kto zatracił swą duszę, odnalazł ją; a kto ją odnalazł, ten zatracił ją”. „Wobec tego — kontynuuje autor — dusza (nasze własne ja) powinna po raz pierwszy zatracić się, przyjmując jeszcze dalej, aż do przyjęcia tej drugiej osi z poza świata, jako istotnego punktu grawitacji. Zrodzi się wówczas walka pomiędzy dwoma biegunami (naszym własnym i bożym). Długo, bardzo długo te dwa bieguny będą zwalczały się wzajemnie; każdy z nich będzie próbował, jeśli się tak można wyrazić, pozbać się jego sił żywotnych; każdy będzie próbował przełamać na swą stronę serce, duszę, siły i krew. Postęp wiary w nas polega właśnie na zatargu tych dwóch biegunów. Wynikną stąd zderzenia, wzajemne próby zbliżenia się i odpychania stopniowe natężenia i odprężenia, aż dwa bieguny zleją się w jedno, aby utworzyć to, co nazywamy i-

stnieniem prawdziwej chrześcijańskiej, wedle tych słów św. Pawła: „Żyje już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus”.

W konkluzji rozdziału czwartego autor ujmuje w cztery punkty samo pojęcie aktu wiary. Według niego wierzyć — 1) — nie jest to akt skrępy, lecz żywy; 2) — nie jest to akt dokonany, tylko w ciągłym odnawianiu się; 3) — nie jest to akt zagwarantowany, tylko w ciągłym uzupełnianiu się; 4) — jest to akt wielkiego wysiłku i stąd też cała jego wielkość.

Z takiego ujęcia aktu wiary wynika konieczność stałego zasilania go nadzieją i miłością. Nawet obecność Pana Jezusa wśród Apostołów nie przeszkodziła tym ostatnim prosić Mistrza swego słowy: „Panie, wzmocnij wiarę naszą!” — Dlatego w rozdziałach piątym i szóstym omawia autor stosunek wiary do miłości i nadziei. Są one dla wiary jako źródła, stale ją zasilające i odświeżające. Najpierw odwruchy miłości przygotowują człowieka do złożenia Bogu całkowitego daru ze siebie samego). Miłość otwiera serce i wolę człowieka, wskazuje mu „Prawdę”, ruguje egoizm i sprawdają się wówczas słowa Chrystusa „kto zatracił swą duszę, odnalazł ją”. — Do życia z wiary niezbędna jest nadzieja, bo ona tylko potrafi zwyciężyć świat przeciwko wszelkiej nadziei. Na udowodnienie używa autor piękne porównania. „Weźmy wzgórze skaliste — mówi on; jest ono spalone słońcem gorącego lata, ściecie mrozem w porze zimowej, ogolone przez wichry wyrwijają wszystko, co nie jest kamieniem. Lecz jeżeli w jakiejś szczelinie jakieś ziarno zapuszcza korzenie i drobna roślina zaczęła się piąć ku górze, z jakąż emocją podziwialibyśmy to życie krusze, przeciwko któremu wszystko się sprysnęło! Czyż nasz los nie jest do tej roślinki podobny? W chwili naszego chrztu ziarno z drugiego świata spadło w naszą duszę i zaczęło rość. Ale świat nie jest tej roślince przychylny. Jest on dla niej jak ta skała i rozpalone słońce, jak mróz zimowy i niszczycielskie burze... Świat nietylko że nie ułatwia wzrostu tego życia w nas, ale jeszcze je wysusza, wyciębia i niszczy. Dlatego nadzie-

ja jest tą gwarancją, że stała roślina życia Bożego w nas zwycięży świat gdyż jej nasienie pochodzi od Tego, który powiedział „Jam zwyciężył świat”.

Omawiając w ósmym rozdziale stosunek wiedzy do wiary, autor podkreśla z naciskiem, że jedynie możliwe poznanie musi być ufundowane w posłuszeństwie „Słowu”, „Prawdzie”. Wskutek tego wiara sprowadza się do posłuszeństwa człowiekowi stworzenia swemu Stwórcy i Panu. Jeśli chodzi o życie wiary człowieka posłusznego Bogu to pod tchnieniem nadziei i miłości przybera ona tak na sile, że tego Boga widzi i przeżywa Go w swoim wnętrzu. Bóg nie jest wówczas gdzieś daleko, tylko jest rzeczywistość obecny w duszy, w rozumie i w sercu. Bóg staje się rzeczywistością życiową dostępną dla rozumu i serca, czyli dostępną także i wiedzy.

Bóg stwarzając tajemnicę łączności z Nim na ziemi po przez wiarę, ustanowił jednocześnie Kościół św. przechowujący tę tajemnicę i Sakrament Kapłaństwa, k któremu dał moc nad swym Ciałem przez Konsekrację i nad wprowadzeniem życia Bożego do dusz przez Sakrament Chrztu św. — Dlatego w ostatnich dwóch rozdziałach autor omawia stosunek wiary do Kościoła i do Sakramentu Kapłaństwa. Przez Chrztę św. każdy z nas jest wszczepiony do wielkiej społeczności Kościoła, a tym samym do społeczności Bożej. Przez Najśw. Sakrament ten sam Bóg Odkupiciel zstępuje do każdej duszy wierzącej. Dzięki niej tworzymy jedną społeczność. Z drugiej strony miliony, które pożywają Ciała Pana Jezusa, komunikują się z tym samym i jedynym Bogiem. Stąd też to fundamentalne znaczenie wiary jako spójni jednoczącej ludzkość w jedno.

W obliczu rozdarcia obecnego świata na partie, obozy i bloki żadne systemy humanitarne, ekonomiczne, czy socjalne nie uratują go przed katastrofą, tylko ta wiara, która w sobie i poza sobą widzi Boga. Szkoła tylko, że ten właśnie punkt — wiara jako spójnia jednocząca ludzkość w jedno — przedstawiany został przez autora mniej wyczerpująco.

**ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA A CZASY OBECNE**

(DOKOŃCZENIE Z PIERWSZEJ STRONY)

Lecz obok tych powątpiezań, nieuzasadnionych załóg, czy fałszywych rozmyślnych knozań, czasy obecne są pod potężnym działaniem światła zmartwychwstałego Chrystusa. Przez swe zmartwychwstanie przypięczętował Zbawiciel fakt założenia Kościoła ze św. Piotrem jako głową. Dwudziestu wiekowie istnienie Kościoła udowodniło światu jego boskie pochodzenie. Kościół stał się dla ludzkości skarbnicą prawdy i nie zastąpioną matką.

Ludzkość przyzwyczaja się już czerpać z tej skarbnicy, a pożytek odnosi o tyle znaczniejszy, im bardziej rozum pozostaje pod działaniem prawdy zmartwychwstania. Człowiek, istota rozumna, który w imię rozumu wypowiedział walkę samemu Stwórcy i przez wieki całe walczył po to, aby światem rządziła religia rozumu. — Dziś ten sam rozum, po osiągnięciu szczytów potęgi i uzbrojony w skutki dokonanej ewolucji, kapituluje z Julianem Apostatą oświadczać: „Galileuszu, zwyciężyłeś!”

Chłuba współczesnego rozumu, Le comte du Nüy, w swej książce „HUMAN DESTINY” składa takie świadectwo swej bezsilności: „Rozum zdany na samego siebie, może pokrzyżować ewolucję. Prawdą jest, że rozum ludzki ogromnie przyczynił się do ewolucji przez wykrycie praw naukowych. Pozwolił one człowiekowi zastosować je w technice, opanować środowisko (w którym przeżywał, i wyzolił się. Z drugiej strony ten sam rozum wszczął walkę przeciw ewolucji i

przeciw sobie samemu, uogólniając i rozszerzając śmiertelność wojen, zwalczając ideę Boga jak i pojęcie dobra i zła, negując istnienie celu człowieka i ogółając życie i wogóle wszelki wysiłek ludzki z jakiegokolwiek sensu”.

„Rozum, kontynuuje dalej ten sam autor, przestaje być cudownym narzędziem postępu, jeśli nie potrafi się wnieść ponad możliwość natychmiastowych korzyści, albo gdy okulary zasłaniają mu percepcje rzeczywistości tej miary, jak ewolucja. Rozum staje się wówczas karykaturą, pewnego rodzaju okropnością. Rozum przestaje wogóle być rozumny”.

Aby wyjść z labiryntu własnych niedorzeczności, nie pozostaje dla rozumu innej drogi jak przyjąć ideę Boga. Odnosząc to zwycięstwo nad sobą w imię prawdy i ewolucji, musi konsekwentnie wskazać i ludziom, że ich przeznaczenie nie ogranicza się do samego tylko życia ziemskiego. Rozwijając dalej te przesłanki musi rozum przyjąć istnienie celu, zakreślonego ludzkości przez Stwórcę, jak i sankcje poza grobowej. Postępując naprzód tą drogą dojdzie rozum do pojednania się z religią. Wówczas dopiero prawda zmartwychwstania rzuci nań potężny snop światła i uodostępni mu zrozumienie jak dalece Kościół jest dla ludzkości skarbnicą prawdy i matką wszystkich ludzi.

**Zmartwychwstanie jest dla ludzkości rękojmą pojednania i braterstwa w Chrystusie**

Pod oświecającym działaniem światła zmartwychwstania zrozumiałe stają się dla nas słowa Chrystusa podczas ostatniej Włęczery: „Aby jedno byli: Tym, czym kiedyś byliśmy — jednością, już tu na ziemi stawać się nią powinniśmy”.

Jedność świata, jedność ludzkości, nieosiągalny zdawałoby się do niedawna ideał, zaczyna przybierać powoli formy konkretne. Daw-

niej świat ograniczał się do rodziny, wsi, miasta, narodu, czy kontynentu. Dziś dochodzi on do pełni swej jedności. Samolot uprzyściplenił nam najdalsze zakątki globu. Radio i prasa stawiają nas wobec najważniejszych wydarzeń świata, pomimo że znajdujemy się w zapadłej wsi, czy na szczycie góry, albo na wodach oceanu.

Ludzkość również tym wyraźniej zaczyna odczuwać swą jedność, im bardziej nowoczesna ekonomia pcha poszczególne narody do wzajemnej współpracy. To samo dotyczy wpływu idei. Jej oddziaływanie nie ogranicza się dziś do jednej tylko warstwy społecznej, czy jednego narodu, lecz szybko ogarnia całą ludzkość. Hasła „wolność, sprawiedliwość” — najpiękniejsze owoce zmartwychwstania człowieka — są dziś na ustach każdego człowieka na przestrzeni całego globu.

Postęp wiedzy, wyniki ewolucji, przesłwzięte tylko w imię rozumu i przeciw religii, osiągnęły cel, zakreślony tej ostatniej słowami Zbawiciela: „Aby jedno byli: „Słowo braterstwo”, głoszone dziś po całym świecie i w różny sposób, jest prawdziwym, czy fałszywym, echem prawdy zmartwychwstania — naszego dziedzictwa Bożego i braterstwa w Chrystusie.

„Ocknij się, który śpisz, powstań z pomiędzy umarłych, a oświeci cię Chrystus”. W świetle zmartwychwstania ukaże się katolicyzm jako ta forma, w którą ma się przyodziać ludzkie ciało, aby było sobą. Zadaniem katolicyzmu jest przeprowadzenie planu, zakreślonego przez Boga dla ludzkości: wejście na drogę wytkniętą przez zmartwychwstanie i dostąpienie zbawienia. Droga ta prowadzi przez pojednanie się rozumu z wiarą, wolność i sprawiedliwość dzieci Bożych na ziemi, do braterskiego uścisku wszystkich ludzi w Chrystusie.



Wid. DMND. (Norte do Paraná)

# Światła i cienie Północnej Parany

## II. Niepokojące epidemie-Brak troski o dziecko-Szał zysku

W Astorga pojawiła się tajemnicza choroba. Dziecko miało grype z gorączką, cierpiało, potem odjęło mu siłę w nogach. Przedtem biegało, teraz ruszyć się nie może ani ustać. Paraliż dziecięcy. Inny dzieciak mowę stracił i przerażonym wzrokiem patrzy na starszych i nie rozumie, że umiało mówić i słyszy i już nie umie powiedzieć co chce... nigdy więcej nie przemówi. I choroba przeniosła się dalej. W Arapongas nawet dziecko lekarza zachorowało. W Apucarana, w innych miastach zamknięto szkoły, rozdano ulotki, by unikano skupienia dzieci w większych ilościach, by zwalczano plagę much, bo może one chorobę roznoszą, by zgłaszać do lekarzy każdy wypadek grypy, zapalenia podejrzanego. Jakies pa nie przebiegły miasto, zaglądały do ustępów, mierzyły jak są dalego od studni, coś tam mówiono, radzono. Nie powstał jednak żaden punkt, w którym by lekarze darmo chcieli dzieci zbadać, punkt o którym by wiedziała cała ludność. Niejedyn lekarz może po cichu, ruszony sumieniem komus darmo porady u dzielił bez roztęsu, bo rozgłos zmniejszyłby zyski, zyski, zyski.

Apteki nie wydają ja wnie nikomu darmowo lub tanio lekarstw. Kina, własność lekarza milionera, pomimo zakazu, wpuszczają młodzież zagrożoną zarazą zamiast by zostały zamknięte wogóle, skoro podejrzewa się że ułatwiają roznoszenie zarazy. Szkoła zysków. Lekarze między sobą rozmawiają, że dorośli więcej przyczyniają się do roznoszenia epidemii, od młodzieży. Tłumy dorosłych jeżdżą dla zysków spekulacji ziemią, kawą, itd. poprzez zarazone okolice. Może się skończy tym, że zagranica przerażona w obawie roznieśienia paraliżu dziecięcego zamknie przywóz kawy z całego obszaru, gdzie było za ledwie kilkadziesiąt wypadków zarazy, bo nie wstrzymuje się tego wściekłego ruchu ludzi spekulacji,

tów, bo koncesjonariusze autobusów, hotele, bary chcą mieć zyski.

W hoteliku, w którym mieszkałem, było czworo dzieci. Czytał gospodarz ostrzeżenia, córka do szkoły nie chodzi bo zamknięta, ostrzegalem i ja by dzieci trzymać osobno, aż zaraza minie. Chadza sobie pan domu wystrojony z rękoma w "kieszeniach po ulicy, dzień cały i spekuluje gdzie co kupić i sprzedać od razu innemu, bez ruszenia własnym palcem. Ma ziemie, kilkaset hektarów, gdzie nad Rio Bom i pracują sprowadzeni z przymierającego głodem Norte obcy ludzie, a on tylko czeka aż ziemia zdrożeje, aż kawa obrodzi i zyski będą jego, zyski, zyski. Babina, chudzińska, sterana, prowadzi pensjonat, gotuje, pierze, czyści by tymczasem przetrwać i może zapłacić co on przepije w kompanii innych "homens de negócio na rua". I aby zyski były większe, właśnie na okres epidemii do pensjonatu przyjęto kilka rodzin z dziećmi. Jest ich akurat na okres epidemii tłum. Bez uroku, dotąd nieszczęście się nie zjawiało. Oby tak dalej! Ale dla zysku, świadomie, lekkomyślnie prowokują лихо. Między dziatwą tymczasem krąży inna klęska. Ostre zapalenie spojówek oczu. Co dnia inne dziecko wije się w bólu oczu zaklejonych ropą zapalenia, chodzi we łzach, ślepe prawie. Do doktora nikt nie chce iść. Przecież to u dzieci rzecz powszednia. Tak bywało dawniej, niech będzie i teraz. Dziecko, ropną od tarcia rączką, dotyka przedmiotów ziemi, jedzenia, odzieży i choroba krąży i krąży. Nawet na lekarstwo niezbyt chętnie pan domu daje pieniądze, a lubi dziatwę, naprawdę lubi. Nagle jego samego oko zabolalo. Polecał do lekarza, bierze zastrzyki, płaci farmacje, bo z takimi oczami, z takim bólem nie mógłby krążyć, nie nie robiąc, negocjując po ulicy. Tę samą chorobę, którą mają dzieci, lekarz nazwał po łacinie,

więc on ma chorobę inną od plączącego drobiazgu. Ale szkoda wydatku na środek dezynfekcyjny, by wymyć miednicę w której kilkoro dzieci myje twarz w tej samej wodzie, bo tak bywało dawniej, bo to rzecz zwyczajna. To nie wpływa na zyski, zyski, zyski... Nie dezynfekują autobusów, nie dezynfekują wagonów kolejowych... były już wypadki paraliżu dziecięcego w Kurtybie, wybuchają to tu, to tam, niby nikt nie wie jak i dlaczego, tylko wszyscy się domyślają że to roznoszą nieszczęście ci, co gonią za zyskiem, zyskiem, zyskiem.

Żeby bodaj patrzeć chcieli na to, czy jutro będą zyski. To nikogo nie niepokoi. Niech następne pokolenie niema szans. Nawet jakiś były sędzia sądu wyższego w Niemczech, na pytanie, czemu się nie troszcza ludzie niemieccy o wyjąłowanie tak niedawno przebogato rodzącej ziemi, odpowiedział: "Co nas obchodzi przyszłe pokolenie". Niech sobie radzi samo. Oni i tak już są "caboklami", poczem spokojnie dopijają smakujące ma piwo.

Ceny drzewa w świecie rosną pierunem. Coraz większy lament w świecie, że poza Sowietami niema już lasów zdolnych zaspokoić potrzeby papieru i materiału drzewnego na inne cele. Chemicy się głowią nad nowymi źródłami.

Tu w tym kraju palą za milionów dolarów w złocie lasy po lasach, o wartości przyszłej, za kilka lat za ledwie, większej od tego co warta kawa na pogorzeli wyrosła. Ginie prawdziwe bogactwo narodowe, zmienia się klimat, rośnie gradoba wielkich suszy i klęsk powodzi. Politycy, z którymi temat ten poruszy, ciekawie słuchają jak to się dzieje to marnotrawstwo wyusiliują z rozmów i memoriałów wyłowić wskazówki, jakby i oni mogli dotychczas się do tej pogoni za zyskiem, zyskiem, zyskiem, już nie tym nawet znojnego ploniera, lecz

tego bez ruszenia palcem nawet, po przez przywileje i prace tych nieszczęsnych, których brak chleba i wody z nieszczęsnej północy pędzi na południe, poprzez taniosc pracy ofiar nieszczęścia własnej ojczyzny. Niema ojców rozsądnych i sumiennych ta ziemia błogosławiona a nieszczęsna. I władze nie mogą ich za stąpić w obowiązkach, bo tak je skonstruowano, by nie mogli. Na-

wet kwestia przywrócenia rozsądku w gospodarce bogactwem drzewnym nie może być załatwiona, bo sprawa należy do trojakiej kompetencji. Trzech dygnitarzy by się musiało dogadać. To jest tak strasznie trudne. A zwolnić ich dlatego, że się dogadać nie umiają, nie można, nikt o tym nie pomyśli, bo ludzie chcą mieć już, dziś, od razu zyski, zyski, zyski.

### "A VENCEDORA"

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357

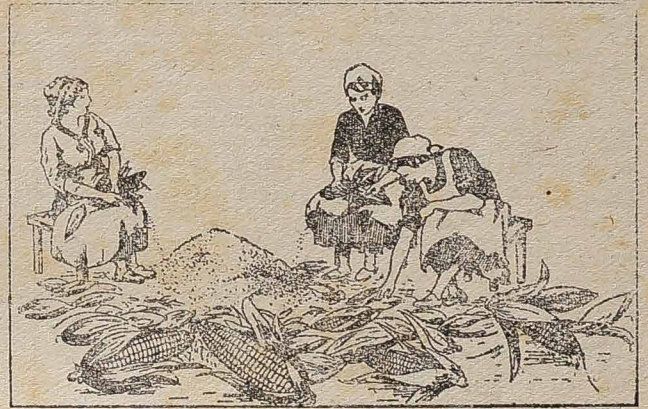
— Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie —

Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe,

mleczne, gumowe itp.

TOWAR PIERWSZEJ JAKOŚCI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

### ZBIÓR KUKURUDZY



Z NAWOZAMI

BEZ NAWOZÓW

### FABRICA DE ADUBOS PARANA

ALBANO BOUTIN &amp; CIA. LTDA.

AVENIDA CAPANEMA, 155 — 191 — CURITIBA

Telefone, 226 — Caixa Postal, 332

Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych. Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

WŁADYSŁAW ANDERS

### BEZ OSTATNIEGO ROZDZIAŁU

WSPOMNIENIA Z LAT 1939 — 1945

(Bez pozwolenia autora, przedruk wzbroniony)

Minister Bevin wskazuje, że obecna decyzja jest logicznym wynikiem porozumienia w Poczdamie. Wykonanie porozumienia nigdy nie było uwarunkowane uprzednim przeprowadzeniem wyborów, a raczej żołnierze powinni powrócić, by móc wziąć udział w wyborach. Często podnosił w Izbie Gmin, że dąży do tego by wojska polskie wróciły do swego kraju, by wzięły udział w jego odbudowie, a także i w wyborach. W związku z zapytaniem gen. Andersa, co oznacza uwaga, że obecna sposobność powrotu, że obecna sposobność powrotu, że obecna sposobność powrotu, że uwagę tę spowodowała ostatnia nota polska i możliwość pozabawienia obywatelstwa polskiego tych, którzy teraz nie powrócą. Jest rzeczą oczywistą, że Rząd J. K. M. nie może z tego powodu wypowiedzieć wojny, ani nie może też utrzymywać Polskich Sił Zbrojnych za granicą, by wpłynąć na wynik wyborów. Byłoby to niewłaściwe życie Polskich Sił Zbrojnych i nie miałyby usprawiedliwienia, gdyby to sprawę wysunęto na Radzie Bezpieczeństwa. W gruncie rzeczy byłoby to posunięcie dogodne dla Rosji.

Minister Bevin podkreśla, że Wielka Brytania demobilizuje własne oddziały. Kraj nie może zrozumieć, dlaczego nie demobilizujemy innych oddziałów sojusznicznych. Gdybyśmy kierowali się względami wieku, większość Polskich Sił Zbrojnych byłaby już zdemobilizowana.

Rząd J. K. M. zmierza do tego by zachęcić żołnierzy do powrotu do kraju i przygotować demobil-

zację pozostałych. To są dwa punkty, które trzeba przyjąć. Rząd J. K. M. wierzy, że dzięki wpływowi, jaki obecnie posiada, może uczynić coś dla zapewnienia bezpieczeństwa tych, którzy wracają. Ale Rząd J. K. M. w żadnym razie nie ma zamiaru stosować przymusu. Chce zachęcać żołnierzy do powrotu i prosi gen. Andersa i wszystkich polskich oficerów, by czynili to samo. W tym samym czasie Rząd J. K. M. bada bardzo starannie możliwości rozmieszczenia tych, którzy uznają powrót za niemożliwy.

Oświadcza, że sprawa wyborów była także bardzo starannie zbadać. Jeżeli chcemy by Mikołajczyk zwyciężył, żołnierze powinni wrócić i brać udział w wyborach. Podkreśla różnice pomiędzy politykami i żołnierzami, i mówi, że podczas gdy gen. Anders wygrał bitwy, on, Bevin, wygrał wybory.

Wskazuje na trudności zawarcia wszystkiego w jednym oświadczeniu, ale po rozdaniu go żołnierzom ma zamiar odbyć konferencję prasową i przemówić do wojska przez radio. Szczególnie zwrócił uwagę na swoje ostatnie przemówienie w Izbie, w którym zapewnił, że nie opuści tych wojsk ani też "nie rzuci ich na porzeczce wilkom".

Gen. Anders stwierdza, że zna treść tego przemówienia i wyraża wdzięczność za mocne słowa.

Minister Bevin podkreśla ponownie, że żołnierze brytyjscy, rząd i Partia chcą rzetelnie wypełnić swoje zobowiązania, lecz muszą iść w kierunku demobilizacji. Prosi gen. Andersa o pomoc w tej sprawie. Ma

rażenie, że większość ludzi, wróci do Polski i dopomoże, że odbył także konferencję celem przestudiowania przyszłości uchodźców i ludności cywilnej. Rząd J. K. M. nie opuści ani tych ani tamtych i czyni starania by zabezpieczyć im przyszłość. Przede wszystkim jednak należy się dowiedzieć, ilu chce wrócić, a dopiero potem można będzie przystąpić do demobilizacji. Oświadczenie, skierowane do żołnierzy, jest gotowe, ale w porozumieniu z szefem sztabu imperialnego może odłożyć jego rozdanie o dwa dni, jeżeli to okaże się pomocne gen. Andersowi. Na życzenie gen. Andersa chętnie urządzi dalsze zebrania z przedstawicielami władz.

Gen. Anders pyta, kiedy miałyby być przeprowadzone demobilizacja.

Minister Bevin i marszałek Lord Alanbrooke stwierdza, że termin nie jest jeszcze określony. Nie można rozpocząć demobilizacji oddziałów dopóki nie będzie wiadomo, ilu ludzi wyjdzie i dopóki nie osiągnie to decyzji co do rozmieszczenia.

Uzgodniono, że oświadczenie ministra Bevina w Izbie Gmin i rozdanie jego odezwy do żołnierzy zostanie przełożone z 18 na 20 marca, stalono, że byłby pożądanym ponowny przyjazd gen. Andersa do Londynu na następne zebrania z przedstawicielami rządu.

POSZUKIWANY JEST BRONISŁAW MARCZYK, syn Tadeusza i Kazimierzy (z Jakowiczów) Marczyk. (Obecny poszukiwanego wiek byłby około 50 lat, a z zawodu szewc.)

Wyemigrował do Brazylii w 1928 roku z miasteczka LIPNISZKI, koło LIDY na Wileńszczyźnie, dawniej należącej do Polski, a w 1939 roku wcielonej do Białoruskiej Radzieckiej Republiki.

Według posiadanych wiadomości poszukiwany miał zamieszkiwać w Rio de Janeiro w 1935 — 36 roku.

Poszukiwany lub ktokolwiek mogący udzielić jakichkolwiek informacji proszony jest o podanie takowych na adres poszukującej siostry: MARIA PASTERCZYK, (z domu Marczyk) — 538 East 87-TH Place. CHICAGO 19, Ill. U.S.A.

Minister Bevin zakończył zebranie zapewnieniem, że Rząd J. K. M. będzie stanowczo przestrzegał zasad szlachetności i sprawiedliwości, i dlatego demobilizacja wymaga pewnego czasu. (C. d. n.)

### Adwokat

DR. LUCJAN KASPRZAK

— MÓWI SIĘ PO POLSKU —

Biuro przy ulicy 15 de novembro, 548, piętro I, telefon 592.

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

DR. HYGINO A. TEMPSKI

ADWOKAT: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6. PONTA GROSSA — PARANA

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci Choroby kobiece. Porody  
Klinika Medyczna  
Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultra-violeta com quemador de cádmio. — Raios infra vermelhos.  
Ondas Ultrasonoras  
Kons. Ed. João Alfredo 80, 3-cie piętro - Telef. 4679. Residência Rua Cel. Dulcideo 881 — CURITIBA

### RELOJOARIA

E ÓTICA RAEDER  
de CARL R. RAEDER  
Założona 1891 ROKU

Zegarki - Biżuteria - Okulary  
Artykuły na prezenty  
Skład: Rua Riachuelo, 147  
Telef. 1-4-8 — CURITIBA  
FILIA: Rua Santos Dumont,  
728 — Telefon 9-3-2.  
PONTA GROSSA — Parana

### Radios Philips

REVENDEDORES AUTORIZADOS

### Casa Tarobá

STIER &amp; STIER

Avenida João Pessoa, 111 - 115

CURITIBA — PARANA

### CASA CRUZEIRO

SIELSKI, SBALQUEIRO &amp; CIA.

Praça Coronel Enéas, 152

Zelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE

### Anna Przybycień

AKUSZERKA DYPLOMOWANA  
na Parańskim Uniwersytecie Medycznym

Rezydencja:  
Rua Engenheira Reboças, 699  
Wyjeżdża na zawołanie.

### SAÚDE FÓRÇA

HÆMATOGEN  
do D'HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.

Caixa Postal 160



JADWIGA KORECKA

# OSTATNI WYNALAZEK

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA



P. Jadwiga Korecka, której powieść "Ostatni Wynalazek", rozpoczynamy od dzisiaj zamieszczać w odcinku powieściowym "LUDU" urodziła się w północnych okolicach Polski, które w 1919 roku weszły w skład nowopowstałego państwa Lotewskiego; tam też spędziła lata dziecięcej bestroski; po ukończeniu gimnazjum, wyszła za mąż i następnie zamieszkała w Rydze, gdzie zaczęła pracować jako nauczycielka w polskiej szkole, studiując równocześnie na uniwersytecie, na tym samym, na którym odbywali swe studia profesor Ignacy Mościcki, ostatni prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i generał Anders; bierze bardzo czynny udział w życiu społecznym; jest jedną z założycielek żeńskiej, akademickiej korporacji "Plateria"; stale zasilą swymi nowelami i felietonami polskie pismo: "Nasze Życie"; po ukończeniu wydziału matematyczno - przyrodniczego, otrzymała profesurę w polskim gimnazjum, gdzie wykłada chemię.

Przychodzi wojna, a z nią okupacja bolszewicka. Mąż autorki, jako referent konsulatu polskiego w Rydze, zostaje aresztowany i wywieziony do Rosji. Dalszy jego los jest nieznan. Ten sam los spotyka rodziców Autorki; pozostaje sama z małym dzieckiem.

Gdy w 1944 roku Niemcy ustępują, następuje przymusowa ewakuacja i p. Korecką wraz z innymi

wywożą do Niemiec, gdzie musi pracować w fabryce.

Po skończonej wojnie, wiedząc jakie panują warunki w Kraju, nie wraca do Polski, lecz pozostaje nadal w Niemczech, borykając się z losem i tułając się po obozach.

Wszędzie jednak pracuje, czy to ucząc w szkołkach polskich, czy to organizując teatryki, czy też wygłaszając odczyty. Wreszcie pracuje znów jako profesorka chemii w gimnazjum polskim na terenie Bawarii. Nad całą tą pracą wisi, jak zmora niepewność jutra i dalszego losu.

Dopiero w 1950 roku, szczęśliwie dopłynawszy do brzegów Północnej Ameryki, po 10 latach tułaczki i wojny, zaczyna powoli budować nowe życie i znowu stawać na nogi; na nowo zabiera się do pióra.

Treść powieści "Ostatni Wynalazek" zrodził się Autorce w czasie jednej z bezsennych nocy, gdy leżała w szpitalu, chora na anginę.

Obecnie Autorka pracuje nad nową powieścią, której treścią będą lata okupacji bolszewickiej, niemieckiej i lata spędzone w obozach w Niemczech. Pracując zawodowo, ma bardzo mało czasu na pracę pisarską, nie traci jednak nadziei, że ją wykona.

Powieść "Ostatni Wynalazek" nie była jeszcze nigdzie drukowaną. Czytelnicy "LUDU" będą ją czytać jako pierwsi.

REDAKCJA

I.

Ewa zadrżała do izdebki doktora. Leżał długi i chudy, wyciągnięty jak struna. Na pierwszy rzut oka, można było myśleć, że duch to ciało opuścił. Szary, smutny koc obozowy, spadał w połowie na podłogę, powłokę było ciężkie nasyczone lekarstwami, a całość wyglądała tak beznadziejnie, że odezła się fizyczny ból w sercu. Cichutko uśiadła na stołeczku i zaczęła mu się przyglądać.

Ostatnio wyglądał coraz gorzej. Skóra na czole stała się pergaminowa,

nos się zaostriżył, ręce — chude i żyłaste, traciły swą elastyczność. Czuto się, że ogień w tej lampce wygasa. Umierał samotny i opuszczony, po ciężkich latach kacetu, w tej beznadziejnej atmosferze obozów D.P. (Uchodźców wojennych). Może i lepiej, że umiera. Co mogło dać mu jeszcze życie, jeżeli ona, jeszcze młoda przecie kobieta nie miała już potrzebnej energii do walki o byt. Tyle czasu mówią o emigracji, o biecują, zachęcają i nic z tego. Rok po roku mija i każdy dzień i miesiąc są podobne do siebie jak krople wody. Jakże wyjście i dokąd?

Doktor powoli otworzył oczy.

— Pani Ewo, tak bardzo się cieszę, że Pani przyszła. Czekałem na Panią.

Mówił powoli, z wysiłkiem. Oddech miał ciężki, od naprężenia żyły się zarysowały, jak sznury, na szyi i na skroniach.

— Tak, muszę wykorzystać ostatnie chwile mego życia i muszę się podzielić wielką tajemnicą. Czy ma Pani chwilę czasu?

— Ależ naturalnie, jak długo tylko doktor zechce. Cóż mam do roboty?

Kłamała, bo właśnie miała pójść po obiad, ale można było przecie raz zostać bez odciennej porcji płatków owsianych i zimnych kartofli, wobec powagi chwili. Stała w obliczu strasznej samotności tego mądrego człowieka do którego się przyzwyczaiła i którego polubiła.

— Niech się pani przygotuje na dłuższą rozmowę, która może mieć decydujący wpływ na los pani. Nie mam złota ani dolarów, ale mam skarb. Stałem się przypadkowo posiadaczem pewnej tajemnicy, która wyda się pani niedorzeczną i fantastyczną, ale jest jednak zupełną rzeczywistością. Nie mówię w gorące jestem przytomny, pani tak samo musi rozumować logicznie a wszystko wyda się proste i zrozumiałe. Zrealizowałem utopię, marzenie. Zresztą, czy można się jeszcze czemukolwiek dziwić w wieku radia i telewizji? Niech pani słucha.

Zamilkł.

Widocznie jeszcze się namyślał, może walczył ze sobą o tą ostatnią decyzję.

— Pani jest przyrodniczką i to mi ułatwi wyjaśnienie całej sprawy. Mówię do pani jako do kolegi i do człowieka, do którego mam wielkie zaufanie. Wiem, że pani nie wykorzysta mojej tajemnicy na niedolę innych, nie ulegnie pani pokusie i spełni wolę umierającego.

— Nie wiem o co chodzi, lecz o biecuję, że będę się kierowała zyczeniami Pana i własnym sercem. Zrobię wszystko, by doktor nigdy nie pozabował tej chwili.

— Dziękuję.

I znowu cisza. Ewa boi się ruszyć: Słyszy jak dźwięczą głosy z podwórka osób spieszących po obiad, jak drzy w powietrzu wesole szczekanie psów, jak tysiące znajomych napięci ui gdzie ma posłyszec pokoju gdzie ona sfedzi w szalonym napięciu i gdzie ma posłyszec jakąś dziwną tajemnicę umierającego człowieka.

— Oprócz praktyki lekarskiej — zaczął doktor — dużo czasu poświęcałem badaniom naukowym, doświadczeniom w dziedzinie fizjologii człowieka, zwalczania pewnych chorób, szukając sposobu przedłużenia życia. Taki sobie modny alchemik! Nigdy nie mogłem skoncentrować się na jednym odcinku wiedzy i napewno nigdybym niczego nie wynalazł, gdyby nie przy padek. Tak, ten głupi przypadek, który już tyle razy w historii wiedzy, był przyczyną niezwykłych wynalazków i bodźcem do dalszego postępu. Robiąc raz doświadczenie z pewną toksyną, zrobiłem zastrzyk królikowi.

Może pani wyobrazić sobie moje zdziwienie, nawet przerażenie, gdy zobaczyłem jak kształty zwierzęcia zamigły się, zbladły i po pewnym czasie widziałem tylko mgliste widmo o nierealnych formach. Pierwszą moją myślą było, że coś się stało z tym wrokiem, że mam jakąś wadę wzrokową. Dziwnym było, że inne przedmioty widziałem zupełnie wyraźnie. Byłem przekonany, że zjawisko nastąpiło wskutek jakiejś reakcji w organizmie

mojej toksyny. Drżałem ze wzruszenia. Najfantastyczniejsze myśli przelatywały w mej głowie jak błyskawice. Musiałem przeanalizować zjawisko, przerobić jeszcze doświadczenia. Nie wychodziłem z pracowni obserwując dziwne zjawisko, aż dopiero po 8 godzinach mój królik zaczął przybierać swoje normalne kształty. Ciekawie, że sam obiekt przez czas trwania reakcji był zupełnie normalny i zachowywał się tak samo jak zwykle, t.z. jadł, biegał itd. Z takim samym rezultatem robiłem później zastrzyki na innych zwierzętach. Po pewnym czasie zrobiłem zastrzyk w zwiększonej dawce i dożylnie. Niech tylko pani wyobrazi ten moment, moment dla mnie niesłychanie emocjonujący, gdy zobaczyłem jak w bardzo krótkim czasie zwierzątko zginęło całkiem wicie z pola widzenia. Dośłownie nic nie widziałem. Namacałem go ręką — ręka od dotyku, w odległości 5—10 cm była także niewidoczna... Widocznie zachodził tu jakiś nowy proces chemiczny, który wydzielał emanacje niszczące promienie świetlne. Nie chciałem z nikim się dzielić moją tajemnicą, bo rozumiałem, że stanąłem na granicy strasznych możliwości. To napełniło mnie przerażeniem, jak wynalazek napełniał mnie dumą. Działanie zastrzyku w zmocnionej dawce trwało przez 24 godziny. Chciałem wypróbować działanie toksyny na sobie, ale stale odkładałem, na czas późniejszy. Byłem żonaty, miałem szpital i praktykę — to wszystko komplikowało i odsuwało decyzję. A może trochę się bałem — nie wiem.

(C. d. n.)



W. BELZA

# Staropolskie Święcone

O pewnym staropolskim święconym, opowiem, a nie gwoli uczesze tylko, lecz i przypomnieniu, co zapomnianym być nie powinno jak to, dawniej bywało, gdy Wesoly Dzień nastał.

Już Fulwiusz Ruggieri, apostołski nuncjusz na dworze Zygmunta, zauważył, nie jeden Polak je za pięć ciu Włochów.

Wystawność zwykłego szlacheckiego stołu szła w dobranej parze ze zbytkiem w strojach.

Mam mówić o kuchni staropolskiej? Ojcowie nasi lubieli jeść dobrze. Zaprzyjeź do Reja, (pięknie rymował i miał strawni żołądek — mówi współczesny mu kronikarz), a wyznajdziecie tam obfite rady "na dobre jedzenie".

Czytajcie "o chlebie nadobnym", o jarzynkach pięknie przyprawionych, krupeczkach bieluchnych, o kureczkach tłuszczutkich, podanych na obrusku białym, na miseczce święconej". Czytajcie, o rozmaitych przysmakach, co je saporami zowią, o rozlicznych potrażkach, dełkach żufeczkach, wymyślanych puścidełkach, tortach i krolach, limonach i kasperach".

Serce nie pozwala mi dłużej znać się nad wami, choć i powstrzymać się nie mogę, aby nie podać ziemlańskiego menu, układu Wespazjana Kochanowskiego:

"Dobry kaplan przed gody, albo w mięsopusty,

Schap karmnego wlepra tłusty,

Nie odrzucę wołowej pieczeni,

Lub łaskopowej — w jesieni,

Lub z sałatą cielecina, lub na powtórkę

Przy sałacie i ogórki!"

Kucharz staropolski był przede wszystkim — poeta: fantazja grała mu w głowie, nieczem słońce na kolorowych oknach. — toż wysadzał się on na takie cuda o jakich się nam nie śniło.

Od nakryć począwszy, a skończywszy na potrawach. Na jednej misie baran poźlocisty, na drugiej lew, na trzeciej kur, na czwartej pani pięknie ubrana; więc dęby z żołądkami, więc z różami poźlocistymi, z rozhaitymi kwia-

tki, a potrawa w pośrodku za diabła stol!"

Toż i apetyt przy afekcie artystycznym musiał być niezgorszy, jeśli na godach weselnych w Łubnicie, po ślubie Konstancji Lubomirskiej z Felicjanem Potockim zje dzono 50 wołów, 300 cieląt, 50 baranów, 150 wieprzów i prosiąt 21.000 sztuk drobiu, 12,740 ryb, 10 koszy raków — splukając ten cały inwentarz 370 beczkami węgryzna, 6 ladami wina włoskiego itd.

Czyż tedy nie miał racji Fulwiusz Ruggieri, że Polak je za pięćciu Włochów?

Jeśli ten ped do zbytków i wyszukanej wystawności życia, zjawiał się w dniu szarym, codziennym, powszednim — cóż mówić o święcie, tradycyjnie oczyszczonym w całej Polsce od morza do morza, od najdawniejszych czasów aż po najpóźniejsze jej niepodległego bytu — o dniu Zmartwychwstania Pańskiego, w którym, jak mówi rubasznie pamiętnikarz — żarliwa mól dłtwa i brzuch pełny, były postulatami niemal kościelnego znaczenia.

Więc skoro tylko radosne Alleluja rozbrzmi po świątyniach, a hukkiem armat, moździerz i rocznej bronii zatrzęsie się powietrze — od chat wieśniaczych po magnackie dwory wszystko krząta się rąco około stołu, który w tym dniu jest. Bo Polak — jak się rzekło — lubił dobre zjeść, a wyposzczony 40-dniową abstinencją, tym — skwapliwiej zabierał się do dzieła konsumpcji, że z dawien dawna było to tradycją, aby w dniu Zmartwychwstania, przy święconym obrusie topić w węgryźnie wszystkie troski i zmartwienie, a jeść "razno, tłusto obficie i wybrednie".

"Słowianie — mówi ks. Starczyński — w święconych jadach wielkanocnych zbytkiem i wystawą inne narody od wieków przenośli!"

Toż Alfieri, Włoch, pomny onej tradycji, ofiaruje na święcony stół królowej Marysieńki osobliwe goście baranka. Puchem łabędziem okryty, za pokręceniem

sprężyny, poruszył się — by żywy.

Obok przypięta chorągiewka, wielkości ośmiu cali, a na niej wypisane Alleluja 18.250 razy, bo tyle dni dotąd przeżyła uroczą małżonka Sobieskiego.

Ale i oto czas nam do stołu, bo już zegar słoneczny 12-tą godzinę wskazuje.

Aż oczy ćmiło — co za przesłizność były na stole wielkanocnym.

Na sześciu srebrnych misach mięs siwa wędzone — na drugich sześciu dwie prosiat okrugłutkich, kiełbasy po cztery łokcie długie koloru ciemnego, ustrojone rzędami jaj święconych i pisanek, pomalowanych najwięcej na rakowo. Po między misami kryły się przeróżne figurynki, przedstawiające dzieje zabawne historyjki.

Spójrz jeno... Piątą wyjmując chyłkiem kielbasę z kieszeni Maho meta, a stroi przytem niecnota dziwnie oblesną minę.

Dwunastu apostołów (wszyscy wyrobieni z ciasta) otacza Chrystusa Pana — a jeden... Judasz, bokiem odwrócony, waży snadź w myśl 30 srebrników...

A jeszcze na środku stołu baranek z masła, wielkości naturalnej owieczki.

A po zmówieniu zwyczajnych modlitw, zaczęło się pożywanie daru Bożego.

Tedy brać rzuciła się bez pardonu na jadło — niczem wilki zgłodniałe.

A najwięcej trzeszczały kiełbasy, szynki i kołacz najprzedniejszy. Wino lało się stągwiami, że żaden suchego gardła nie ostawił. A nawet imć pan Jacek Jarzyna, któremu pludrak Niemiec (doktor ci to był) pić zabronił, izby mu na zdrowiu nie szkodziło — pił tego dnia, jak opętany, chociaż mu jego leciwa połowica co moment dogadywała...

— Jacusiu, wylej to wino, nikt nie obaczy...

— Moją dziewczeczkę — przymila się Jarzyna — wina się takiego nie

wylewa, to grzech istny i obraza Boska.

— Przecież nikt nie widzi — prosiła.

— Ale Pan Bóg widzi — huknął uroczyście pan Jacek i — zdrowie imć Chrobierskiego, naszego dobro dzieja — zawołał, aż się szuby zatrzęsia i duszkiem wychylił puhar, co mu stał na zawadzie, niby jaka oś nieprzyjemna w gardle.

Dziś — jakże inaczej! Zniknęła ze stołów naszych wstawa i przepych, a humor zgarbiony gdzieś się powłóczył za kąty...

Może to trzeźwość i lęk przed przeszłością — a może... po szkodził chemy być mądrymi.

Może, może...

Ale... zaczęłam przecież wesoło, więc wesoło chcę skończyć.

A choć dziś jeść nie będziemy ani takich ogromniastych bab, którym trzeba było z rozwalonego pieca wyciągać, ani takich placków... podam wam bodaj receptę na mazu rek wielkanocy, byście się nie krzywił, żem tylu smakoykami-apetyt wasz do cna popsuł i pod znakiem mazurka opowiadanie moje zakończył.

"Hej, mazurek wielkanocy Ma przeróżne zwrotki — Lecz sens zawsze ich jednaki.

Słodki, słodki, słodki, Z marcepanu, czekolady. Masy lub szarlotki — Jest mazurek ten przedziwny Słodki, słodki, słodki!"

**WESOLY KĄCIC**

**CZERWONY OŁÓWEK**

Pewien amerykański reporter dumny z tego, że udało mu się wreszcie dostać do Moskwy, opisał w pierwszej swojej korespondencji defiladę wojskową!

— Widziałem go. Stałem blisko Stalina... Dzieliła mnie od niego przeszczerzeń nie większa od rzutu ka mieniem...

Cenzor sowiecki zimno poinformował zapalonego reportera z krainy wolnego słowa, że konieczna jest mała zmiana w opisie defilady. A mianowicie:

— Stałem blisko Stalina, ale nawet mi przez głowę nie przeszło, żeby rzucić kamieniem.

**PERŁA I BAŁWAN**

Pytała raz perła morskiego bałwana:

— Czemu ja w dole, aty zawsze w górze?

— Perełko kochana!

I w ludzkim społeczeństwie i w całej naturze,

Perły są zawsze na dnie, a bałwany na górze.

**PODZIELONE ZDANIE**

Malarz: Co mówią ludzie o moich obrazach?

— Sądy są podzielone. Jedni mówią, że szkoda płótna, inni że szkoda farby, a wreszcie jeszcze inni oceniają je przysłowiem: szkoda czasu i atlasu...

**MOJSIE I GENERAL**

W przedale kolejowym siedział generał z psem i Zyd. Generał każe psu pisać się, różnymi sztuczkami:

— Mojsie, stań na dwóch łapach!

— Mojsie, przynieś gazetę!

— Mojsie, skacz przez łaskę!

Poczem generał zwraca się do swego towarzysza podróży:

— No, Zydzie jak ci się podoba mój pies?

— Bardzo inteligentny pies — odpowiada Zyd, — gdyby on się nie nazywał Mojsie, mógł by już być generałem.

**WOLI BYĆ PEWNYM**

Polak w Londynie zgłosił się do starego dżentelmana jako kandydat na osobistego kucharza. Stary dżentelman zaczął:

— A czy pan już pracował jako kucharz?

— Ależ naturalnie, oczywiście, ma się rozumieć...

— To w takim razie, czy pan mógłby podać mi adresy swoich poprzednich pracodawców, bo chciałbym sprawdzić czy oni jeszcze żyją?



## BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI  
DR ZACARIAS EMILIANO SELEME  
DR EDWARD ŻELAK

Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inventarże.  
PRACA ZACARIAS, 80, piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo)  
Telefon: 2174, CURITIBA

## INSTITUT OCZNY W LONDRE

Dyrektor: DR. SZYMAŃSKI (Junior)

Szpital dla chorych na oczy, uszy, nos i gardło. Gabinety do badań wyposażone w najnowocześniejsze aparaty firmy Bausch-Lomb. Leczenie tkankowe (Teclido - terapia de Filatov).  
RUA MATO GROSSO, 1728 — Fone 190, - Hospitais Rocha Loures  
LONDRE — PARANA

## MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze "MOVEIS CIMO".  
Skład: RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 158 - Telefon, 823 - CURITIBA

CASA DE SAÚDE

## SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO

RUA SÃO FRANCISCO N° 147 — CURITIBA — Telefon 1048  
Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty X na płuca.  
APARAT ROENTGENA — DIATERMIA —  
Raios ULTRA-VIOLETA, ZYSTOSKOPIA.  
Przyjmuje od godziny 2-5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

## J. FICIŃSKI — Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.  
BIURO: RUA MARECHAL FLORIANO, N° 50  
TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANA

## MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: CURITIBA, Praça Tiradentes, 554 — Telefon: 220-1220-2020.  
Farmacias: "FILIAL PRINCIPAL", Rua Quinze COLOMBO I BRASIL w Kurytybie.  
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA  
Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich wojewódzkich miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, União da Vitória i Antonina.  
Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

## OTICA CURITIBA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów  
Jedyna specyfikowana  
IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Rua Monsenhor Celso, 31 (Matriz)  
Praca Zacarias, 92 (Filial)  
PONTA GROSSA  
Rua 15 de Novembro, 499 (Filial)

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kółek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.

Przyjmuje od 3-jej do 5-jej  
DR MENDES DE ARAUJO  
AVENIDA JOAO PESSOA, 68

WINCENTY FLENK  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6.  
RUA SALDANHA MARINHO, 593  
CURITIBA  
Chirurg - Dentysta

DR CARLOS HELLER  
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.  
Kons.: Av João Pessoa, 68.  
Przyjmuje od 11-jej do 12 i od 3-jej do 5-jej. Telefon 4527.  
Rezydencja: Com. Araujo, 970  
KURYTYBA — Telefon 424

DR STANISŁAW BEMBEN  
LEKARZ — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Konsultorium: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.  
Rezydencja: R. Julia da Costa, 368  
CURITIBA — Tel. 4-3-7-6

## MÓVEIS

CASA DE MÓVEIS LARANJEIRAS  
LOJA: PRAÇA TIRADENTES, 91  
Telefona 4050  
Fábrica de Móveis:  
RUA MATEUS LEME N. 832  
Fábrica de Espelhos:  
Mateus Leme 832 — fundos  
Filiais:  
PRACA CORONEL ENÉAS, 24  
Rua São Francisco, 320  
CURITIBA — PARANA

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej i od 4-jej do 6-jej  
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,  
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

## CASA PARIS — Okazja

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS

Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

## A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

## CASA DE SAÚDE Dr. Moysés Paciornik

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI  
KOMPLETNE URZĄDZENIE DLA PORÓD I OPERACJI  
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA



## Uwaga Rolnicy! "PERENOX"

Marka, która budzi zaufanie | chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

## "DETEPÓ" — 5

IMUNIZUJE WSZELKIE ZBOŻE.  
Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Parane jest:  
GUERRA REGO & CIA. LTDA.  
RUA COMENDADOR ARAUJO, 535  
CAIXA POSTAL, 152 — CURITIBA — PARANA

## PROFESOR SZYMAŃSKI

Choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Operacje plastyczne twarzy, Histo-Teclido-terapia według Filatova (ENKERTOS). Przyjmuje w Kurytybie: RUA CANDIDO LOPES, 128 — Edifício dos Comerciantes w poniedziałki, środy i piątki od godziny 13-jej do 15-jej  
W inne dni w ARAUKARII cały dzień.

## CASAS PERNAMBUCANAS

ZAWIADAMIA SWOJĄ KLIENTELĘ, ŻE OTRZYMAŁA WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH WPROST Z SWOICH FABRYK.  
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI  
CASAS PERNAMBUCANAS, GDZIE WSZYSCY KUPUJĄ  
Praca Tiradentes 562, telefon 776 i Av Rep. Argentina 4095

## BENJAMIN ZILLI & CIA. LTDA.

ZALOŻONA 1910 R.

IMPORTOWCY

SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO;  
SPRZEDAŻ HURTOWNA

Jedyni agenci TODDY DO BRASIL S.A.

Sociedade Mutua de Seguros Gerais  
"A UNIVERSAL" e "MUNDIAL"  
Companhia Nacional de Seguros Gerais

PRAÇA CORONEL ENÉAS N°143

CURITIBA — Caixa Postal 102 — PARANA

## FÁBRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

### "ROCHEDO"

Skład i Biuro: — CASA DOS PINTORES  
PRAÇA ZACARIAS, 12 — FONE 2 6 9 4

Fabryki własne: — CAMPO LARGO (Guabiróba)  
i SEMINARIO — Rua Bispo D. José, 3500  
Wyróby "ROCHEDO"

## WERNECK & CIA. LTDA.

CAIXA POSTAL, 347 — Telegr. WERNECK  
CURITIBA — PARANA



## — Materiały Łokciowe — SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

## JOHNSON & Cia.

Praca Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU



## PROJEKT NOWEJ KONSTYTUCJI

W UJĘCIU KRAKOWSKIEGO KATOLICKIEGO PISMA

Kraków, (IC) — W dniu 16 marca br. archidiecezjalny Tygodnik Powszechny ogłosił artykuł redakcyjny p.t. "Projekt Nowej Konstytucji". Ze względu na jego pieczołowite sformułowanie oraz doniosłość dla dalszego rozwoju stosunków między reżimem warszawskim a Kościołem katolickim w Polsce, artykuł ten podajemy poniżej w całości:

### USTAWA ZASADNICZA

Uchwalenie nowej Konstytucji będzie ważnym aktem życia państwowego. Konstytucję nazywają prawnicy "ustawą zasadniczą", bo na niej jak na fundamencie opierają się wszystkie dalsze prawa danego państwa. Polska Ludowa nie posiadała dotąd takiej "ustawy zasadniczej", normy zaś regulujące funkcjonowanie władz oraz obowiązki i prawa obywateli — w większości zapożyczone z konstytucji 1921 roku — miały charakter przejściowy, prowizoryczny. Prowizorium to trwało od 1945 r., a tymczasem w życiu polskim dokonywały się zasadnicze przemiany.

### NOWY USTRÓJ

Stopniowo ale radykalnie ulegał przekształceniu ustrój społeczny, a wraz z tym zmieniła swój obraz i ustawodawstwo polskie, bo pojawiały się wciąż nowe ustawy oraz dekrety normujące tę przebudowę. Brakło jednak "ustawy zasadniczej", która by syntetyzowała, stając się nowym fundamentem prawnym życia państwowego. Rolę tę spełnić ma dopiero nowa Konstytucja. Stąd zrozumiałe zainteresowanie jej przepisami, które wymagają uważnej analizy dla ustalenia, jak będą one determinować życie narodu.

### JAKI KIERUNEK

Nasuwa się pytanie zasadniczej wagi: jaki obraz ustroju wynika z treści przepisów projektowanej Konstytucji? Czy utrwała ona ustrój demokracji ludowej, czy też — rzutując naprzód — stwara już ramy prawne dla państwa socjalistycznego? Szukając na to odpowiedzi, pamiętać należy, że zasadniczo przepisy prawne wszelkich konstytucji regulują ustrój polityczny i dlatego określenie na ich podstawie faktów społecznych może być trudne lub nawet niemożliwe. Podobnie — ogólna i ramowa treść tych przepisów nie daje podstawy do dedukowania z nich wniosków, dotyczących szczegółowego obrazu kształtowania się życia politycznego w poszczególnych państwach. Jak wykazuje doświadczenie, w ramach tych samych norm konstytucyjnych mieściły się zgola odmienne systemy polityczne. Na przykład w ramach konstytucji z marca 1921 — naprzód "sejmowładztwo", później dyktatura Piłsudskiego, a obecnie Polska Ludowa. Normy konstytucyjne są więc, zasadniczo biorąc, zbyt "przeźroczyste", aby na ich zasadzie można było określić obraz życia społeczno - politycznego.

### DEMOKRACJA LUDOWA

Jednakże, gdy chodzi o projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ta sprawa wygląda nieco inaczej. Projekt zawiera artykuły mające sens społeczny. Na podstawie tych elementów projektu można wnioskować, że Konstytucja przewiduje dalszą kontynuację ustroju społeczno - politycznego demokracji ludowej. Wskaznikiem w tym względzie jest art. 10 projektu, który przewiduje ochronę indywidualnego gospodarstwa chłopskiego. Jak wiadomo, jedną z cech charakterystycznych demokracji ludowej jest współistnienie obok siebie gospodarki socjalistycznej oraz sektora prywatnego, który przeszedł stopniowo podlegać społecznemu. Udzielenie konstytucyjnej ochrony prywatnemu gospodarstwu chłopskiemu wskazuje na to, że etap następny winien być oceniany jako etap ustroju demokracji ludowej.

### KU SOCJALIZMOWI

Oczywiście nie można tego rozumieć w sensie petrifikacji stanu obecnego. Przebudowa ustroju społecznego, zmierzająca w kierunku socjalizmu, będzie dalej prowadzona. Wynika to jasno z art. 14 projektu, jak też pośrednio z wielu innych jego przepisów. W art. 14 mówi się dosłownie: "... lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego". Tak więc socjalizm pojmowany jest jako cel, a nie jako już osiągnięty stan społeczny. Jest celem, który ustawodawca stawia narodowi przed oczyma.

### MOBILIZACJA SIŁ SPOŁECZNYCH

Dla realizacji tego celu zapowiada Konstytucja mobilizację narodowych sił społecznych, ale przepisy takie jak cytowany ustęp 10 każą sądzić, że zakłada się w dalszym ciągu realizację stopniową, a nie jednorazowe przekreślenie dawnych form ekonomiczno - społecznych. I to jest ważne dla scharakteryzowania oblicza nowego, nadchodzącego etapu historycznego w Polsce.

### SPRAWY RELIGIJNE

Określenie sytuacji Kościoła w państwie ludowym reguluje art. 70 projektu. Ma on brzmienie następujące:

1. — Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do nie brania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych.

2. — Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do Kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy.

3. — Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane.

4. — Skoro Konstytucja zawiera słowa zapewniające swobodę wypełniania "funkcji religijnych", fakt ten oznaczać należy dodatnio. Ale ze stanowiska katolickiego postanowienie takie nie wyczerpuje jeszcze sprawy i nie może uchodzić za rozwiązanie jakże złożonego i jak niemiernie ważnego problemu Kościoła katolickiego w Polsce Ludowej. W tej sprawie autorzy Konstytucji ograniczyli się do przepisu art. 70.

### STANOWISKO KOŚCIOŁA

Stanowisko nasze w tej kwestii jest proste i jasne. Stoimy na stanowisku Porozumienia. Akt Porozumienia uważaliśmy i uważamy za fakt przełomowy w życiu Kościoła i państwa. Wiemy, że wzbudził on w Polsce i w świecie żywe nadzieje na możliwość pozytywnego ułożenia "modus vivendi" między Kościołem i państwem w krajach demokracji ludowej. Dawaliśmy temu wielokrotnie wyraz na naszych łamach. Ceniąc tak wysoko akt Porozumienia, chcemy, aby był on trwałym regulatorem stosunków między Kościołem i państwem w Polsce.

— Chcielibyśmy, aby Konstytucja tego stanu rzeczy nie osłabiała, ale go aprobowała.

# STANY ZJEDNOCZONE

O GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ

Washington, (IC) — Pełnomocnik Stanów Zjednoczonych wręczył w dniu 25 marca br. na Kremlu odpowiedź na notę sowiecką z 10 marca, dotyczącą Niemiec. Odpowiedź amerykańska, uzgodniona z Anglią i Francją, odrzuca propozycje sowieckie na temat uzbrojonych, zjednoczonych i neutralnych Niemiec. Nota amerykańska podaje następujące warunki, od których przyjęcia zależy wszczęcie rozmów na temat traktatu pokojowego z Niemcami:

1. Niemcy powinny być zjednoczone, ale jedynie w wyniku wolnych wyborów, przeprowadzonych w całym kraju, a więc także w Berlinie i w Niemczech wschodnich pod nadzorem Narodów Zjednoczonych;

2. — Niemcy nie powinny mieć — jak to proponują Rosjanie — "narodowych sił zbrojnych, lądowych, powietrznych, i morskich". Ewentualne siły zbrojne Niemiec nie powinny pozostawać pod wyłączną kontrolą rządu Niemiec.

3. — Niemcy nie powinny znaleźć się — jak to sugeruje

Moskwa — w pozycji przymusowej neutralności, ale powinny mieć swobodę zawierania związków i sojuszy, zgodnych z założeniami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Amerykanom chodzi tu o przystąpienie Niemiec do obronnej organizacji zachodnio - europejskiej. Nota zawiera następujący ustęp o granicy polsko - niemieckiej:

"Rząd Stanów Zjednoczonych zauważa, że rząd sowiecki oświadcza się, iż terytorium Niemiec jest określone granicami, ustalonymi w decyzjach konferencji poczdamskiej. W rzeczywistości decyzje poczdamskie nie ustaliły definitywnych granic niemieckich, gdyż decyzje te jasno postanawiały, że ostateczne ustalenie granic musi oczekiwać konferencji pokojowej".

Korespondencja dziennika "New York Times'a" w Waszyngtonie James Reston w ten sposób komentuje powyższy fragment noty:

"Stany Zjednoczone w swej nocie do Moskwy nie powiedziały, że odrzucają linię Odra-Ny-

sa jako wschodnią granicę Niemiec, ale odpowiedziały się za obecnością rządu zjednoczonych Niemiec na konferencji pokojowej. Linię Odra - Nysa uważają za linię podziału administracyjnego, która winna być przedmiotem rozpatrzenia na każdej konferencji pokojowej z Niemcami".

Stanowisko zatem Stanów Zjednoczonych nie uległo zmianie. Od czasu wystąpienia w Stuttgarcie w 1946 ówczesnego sekretarza Stanu James Byrnesa, rząd amerykański uważa, że decyzje Poczdamu nie były definitywnie i ostateczne ustalenie granic powinno nastąpić na konferencji pokojowej. W licznych oświadczeniach półoficjalnych właściwi urzędnicy Departamentu Stanu stwierdzali, że na takiej konferencji Polska będzie mieć pełne prawo przedstawienia i bronięcia swego punktu widzenia. Wynika to również z faktu, że nota amerykańska nie oponuje przeciw sugestii Sowietów na temat obecności Polski przy stole konferencyjnym.

## PRODUKCJA POLSKA DLA ROSJI

DOSTOSOWANIE PRZEMYSŁU DO POTRZEB SOWIECKICH

Lublin, (IC) — W Lublinie przebywa obecnie większa grupa sowieckich inżynierów, którzy przygotowują plany nowej olbrzymiej fabryki, która ma zajmować się jedynie reparacją wszelkiego rodzaju motorów. Plany tych zakładów są na razie tajne. Nie ustalono jeszcze ani miejsca ani zakresu produkcji tych zakładów. Narady, jakie komisja sowiecka przeprowadza z polskimi inżynierami, świadczą o tym, że Rosji potrzebny jest przemysł polski, który przy pomocy rosyjskich specjalistów będzie dalej rozbudowywany w ciągu najbliższych lat.

Całość przemysłu w Polsce znajduje się pod ścisłym nadzorem sowieckim. Nie tylko plany przygotowuje się w Moskwie, ale również sowieccy specjaliści wybierają miejsca i kierują budową. Również większość ciężkich maszyn dostarcza się z Rosji. I tak olbrzymia elektrownia w Dychowie buduje się pod kierownictwem sowieckich inżynierów na podstawie planów, przygotowanych w Leningradzie przez sowiecki "Hydro - Energo - Projekt". Elektrownia w Jaworznie buduje się pod kierownictwem leningradzkiego "Tiepło - Energo - Projektu".

Również wszystkie nowe huty polskie zaplanowano w Rosji. Naprzekład olbrzymia "Nowa Huta" w Moście pod Krakowem buduje się pod ścisłym nadzorem sowieckich specjalistów i na podstawie sowieckich planów.

Planów. Plan cementowni w Wierzbicy pod Radomiem opracował sowiecki "Gipro-cement", a budową kierują sowieccy inżynierowie: Jeżow, Orłow, Molczacki i Sso bałow. Podobnie fabryka samochodów na Żeraniu pod Warszawą jest projektem rosyjskim.

Celem tego niezwykle zainteresowania przemysłem polskim przez Sowiety jest chęć dostosowania polskiego przemysłu do potrzeb sowieckich. Olbrzymia większość wszystkich produktów przemysłowych Polski wędruje do Rosji. Rzeźby, wyrabiane przez niektóre fabryki, nie mają zupełnie zastosowania w Polsce. Jak na przykład huta "Ferrum" w Boguchach pod Katowicami oraz huta "Zugmunt" w Łagiewnikach na Śląsku wyrabiają prawie wyłącznie metalowe piły do ciężkich czołgów oraz stalowe części do okrętów podwodnych. Huta "Karol" wyrabia wieże do ciężkich czołgów. Huta "Pokój" w Bytomiu wyrabia dla Rosji piły stalowe oraz szyny kolejowe. Zakłady Stalina w Poznaniu, fabryka "Wagmo" z Zielonej Góry, zakłady "Pafawag" we Wrocławiu — wyrabiają szeroko-torowe wagony dla Rosji, gotowe do użytku, odmalowane i posiadające nawet rosyjskie napisy. W ten sposób Rosja sowiecka wykorzystuje podbity kraj i jego możliwości techniczne do rozbudowy sowieckiej maszyny wojennej.

## Bezpłatna

PRACA DLA BIERUTA

Warszawa, (IC) — Śruba naszczu w kierunku wydobycia jeszcze większej pracy z robotnika polskiego została jeszcze bardziej przyśpieszona. Powiększono mianowicie w bieżącym roku liczbę "dat", które są pretekstem do wymuszania zobowiązań bezpłatnej pracy. Do istniejących już sześciu takich dat, przybyły dwie nowe: uchwalenie nowej konstytucji, oraz urodziny — w dniu 18 kwietnia — naczelnego agenta sowieckiego w Polsce, Bieruta.

Dla ilustracji warto przytoczyć formę, w jakiej odbywa się wymuszanie na robotniku bezpłatnej pracy. W dniu 4 marca br. prasa komunistyczna na pierwszych stronach przez całą szerokość łamów umieściła następujący slogan: "Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bolesława Bieruta, niezłomnego bojownika o szczęście ludu polskiego, o siłę Ojczyzny i na cześć zbliżającego się Święta 1 Maja robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu wzywają ludzi pracy Polski Ludowej do socjalistycznego spółzawodnictwa".

Oznacza to, iż w fabryce we Wrocławiu nakazano zainicjowanie owego "socjalistycznego spółzawodnictwa". Teraz zaś pracownicy wszystkich biur i fabryk w Polsce mają zgłaszać "spontanicznie" i "dobrowolnie" deklaracje o dodatkowej i bezpłatnej pracy. Oznacza to pracę w nocy i pracę w dniu świąteczne, przeznaczone na odpoczynek.

## BRAK LEKARSTW W POLSCE

Kraków, (IC) — Wobec olbrzymiego braku wszelkich lekarstw reżim warszawski wydał rozporządzenie racjonowania lekarstw. We dług nowych przepisów ministerstwa Zdrowia lekarzom nie wolno zapisywać każdorazowo więcej jak 200 gramów lekarstwa płynnego na dorosłą osobę oraz 100 gramów dla dzieci. Ilość proszków do zażywania nie może przekraczać sześciu, a pigułek trzydziestu. Prasa zapowiada, że przepisy te będą ostro przestrzegane, a przestępcy odpowiednio karani.

Brak lekarstw datuje się w Polsce od przeszło roku, kiedy wydano nowe spisy lekarstw i ograniczono ilość dopuszczalnych w handlu w Polsce lekarstw do 800. Z powodu ograniczenia dopływu lekarstw zagranicznych jak również niskiej wartości leczniczej lekarstw wyrabianych w komunistycznych laboratoriach, zwiększyła się ilość chorób i dał się natychmiast odczuć brak odpowiednich lekarstw.

Ministerstwo Zdrowia wezwało lekarzy do oszczędnego dysponowania pozostałymi rezerwami lekarstw i poleciło upaństwowionym aptekom sprzedawanie tylko minimalnych ilości. Zakazy te jednak nie poskutkowały. Reżim zarządził przeto drastyczne środki oszczędzania lekarstw przez ich racjonalizowanie, co będzie powodem ponownego obniżenia się stanu zdrowia ludności polskiej.

## ZWIĘKSZONO GRABIEŻ WĘGLA

KRAKÓW, (IC) — Związek sowiecki zażądał od kopalń polskich zwiększenia kontyngentów węglowych. Posłuszny reżim w Polsce natychmiast przystąpił do zwiększenia produkcji węgla dla celów t. zw. eksportu.

T. zw. prezydium rządu wydało w końcu lutego zarządzenie zmierzające do: 1. — powiększenia ilości załóg górniczych; 2. — do przedłużenia czasu pracy w kopalniach; 3. — do nieznacznego podwyższenia stawek pracowniczych w wypadkach wyjątkowej i dłuższej pracy. Równocześnie jednak obcięto pełne przydziały węglowe dla rodzin górniczych, redukując je do minimum.

